Nr. 165. Piątek, 23 Lipca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal. za wiersz lub jego miejsce** miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 3 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr ziemskich, Stanisławowi Adamowi hr. Stadnickiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł inżyniera, Romana Bielskiego, ze Lwowa do Białej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 lipca.

Trzecia ankieta
w sprawie kwestyj z dziedziny administracyi szkół ludowych.

III. Posiedzenie z dnia 20 lipca b. r.

Starosta Niesiołowski referuje kwestyę objętą pytaniem piątem o ile, starając się o założenie szkoły w każdej gminie, która jej jeszcze nie posiada, należałoby przyspieszyć przekształcenie szkół wiejskich posiadających ku temu warunki z 1-klasowych na 2-klasowe, oraz z 2-kl. na szkoły 4 klasowe, względnie 5-klasowe. Referent wyjaśnia postanowienia ustawowe co do podziału dzieci na klasy i oddziały i warunki przekształcenia szkół 1-kl. na 2-kl. i t. p. Tworzeniu oddziałów równorzędnych i klas nadetatowych jest często na przeszkodzie brak lokalności, a nawet, chociaż nowa izba szkolna znalazłaby się i liczba zapisanych dzieci wykazanych była dość znaczna, to frekwencya wnet po rozpoczęciu roku szkolnego tak szybko spada, że tworzenie klasy nadetatowej jest nieuzasadnione. Sejm utyskuje na obciążenie budżetu szkolnego wskutek pospiesznego tworzenia klas nadetatowych. Pomimo skrupulatnego postępowania odkrywają inspektorowie szkolni krajowi podczas wizytacyi klasy nadetatowe o 20 dzieciach, a nawet mniejszej ich liczbie, za czem oczywiście idzie natychmiastowe zwijanie takich klas i dotkliwy zawód dla sił, które z tego powodu tracą posadę. Aby łatwiej zabezpieczyć szkoły tym gminom, które ich nie posiadają, postanowiła Rada szkolna krajowa w r. 1908 odroczyć reorganizacyę szkół istniejących na więcejklasowe. Szkół 1-kl., w których istnieją warunki do przekształcenia na 2-kl., jest 1.090; koszta reorganizacyi zwiększyłyby wydatek roczny o 540.000 koron. Jest dalej 244 szkół posiadających warunki do przeistoczenia na 4-klasowe kosztem 250.000 koron, a wreszcie 130 szkół, które należałoby przekształcić na 5-klasowe, kosztem 160.000 koron. Referent sądzi, że uchwałę w tej mierze powziętą można by cofnąć przynajmniej co do 28 powiatów, w których niema ani jednej gminy bez szkoły.

Pan Namiestnik żąda wyjaśnienia w dwu kierunkach: 1. czy znajdą się kandydaci nauczycielscy na zwiększone zapotrzebowanie; 2. czem się tłumaczy wzrost budżetu szkolnego od trzech lat rocznie o dwa i pół miliona koron.

Uspokajające wyjaśnienia co do pierwszego pytania daje inspektor krajowy dr. Jahner, co do drugiego wykazuje starosta Czerny, na podstawie zamknięć rachunkowych, że budżet wzrasta wskutek przyspieszonego tempa organizacyi szkół, tworzenia klas nadetatowych, regulacyi płac i wydatków na potrzeby rzeczowe z powodu wybudowania nowych szkół.

Pos. Wasung mniema, że żaden wzgląd nie przemawia za powstrzymaniem organizacyi szkół na więcejklasowe. Jedynem uzasadnieniem byłby brak nauczycieli, którego nie ma. Względy budżetowe nie mogą być powodem cofania się w postępie i pogłębieniu oświaty. Nadużycia co do niepotrzebnych klas nadetatowych muszą być bardzo nieznaczne, skoro na 1 klasę — zdaniem jego — ma przypadać przeciętnie 80 dzieci. Oszczędności budżetowe z powodu wydanego okólnika Rady szkolnej krajowej odbijają się na nauczycielu. Nauczyciel szkoły 1-klasowej ma często 2 szkoły nadetatowe od 10 lat, odpowiada za nie, a jest pozbawiony dodatku 100 K. za kierownictwo. Troskę o finanse należy pozostawić Sejmowi, który zawsze idzie dalej, niż Rada szkolna krajowa, w swoich propozycyach.

Wiceprezydent dr. Dembowski prostuje błędne mniemanie poprzedniego mowcy i wykazuje faktami, że Sejm nie podwyższa, lecz raczej nieraz stale obniża wydatki, proponowane przez Radę szkolną krajową na potrzeby szkolne.

Członek Rady szkolnej dr. Wereszczyński kreśli smutny obraz budżetu krajowego. Na r. 1910 potrzeba niedobór pokryć z pożyczki emisyjnej w wysokości około 20 milionów koron. Po skonsumowaniu funduszu propinacyjnego zmuszony będzie kraj, począwszy od r. 1911, podwyższać podatki o 10 proc., jeżeli się nie wprowadzi żadnych nowych wydatków. Ten stan budżetu krajowego nie powinien powstrzymać tego, co najkonieczniejsze, ale w każdym razie nakłada obowiązek ścisłego rozpatrzenia tego, co jest w istocie najkonieczniejsze.

Inspektor krajowy dr. Jahner zaznacza, na podstawie rocznej statystyki szkolnej, że zarzut, jakoby u nas tworzono klasy nadetatowe lekkomyślnie, nie wytrzymuje krytyki. Przeciętna cyfra dzieci jednej klasy na wsi w przeważnej liczbie powiatów jest większa, niż ustawa wymaga.

Pos. dr. Tomaszewski: Żądając postępu szkolnictwa, musimy się oglądać na budżet, który wzrasta automatycznie. Gminy nie posiadające wcale szkoły zasługują na pierwszeństwo przed gminami, które pragną reorganizacyi istniejących szkół 1-klasowych na dwu- lub więcejklasowe. Zbija również niesłuszny zarzut, jakoby w uwzględnianiu potrzeb szkoły i nauczycieli Sejm szedł dalej, niż Rada szkolna krajowa.

Radca Dworu Baranowski, uznając punkt widzenia posła dr. Tomaszewskiego, pragnąłby zaraz na dalszym planie przedewszystkiem organizacyi szkół 2-klasowych, posiadających od szeregu lat dwie lub trzy klasy nadetatowe i rządzących się planem naukowym szkół 4-klasowych, na szkoły 4-kl. Są też miejscowości, posiadające szkołę 2-kl., gdzie ze względu na lokalne stosunki przemysłowe powinna istnieć szkoła 5-klasowa (n. p. Jazłowiec, gdzie mieszkają murarze). Mowca dodaje, że wprawdzie nauczyciel 1-kl. traci 100 koron za kierownictwo, gdy ma klasy nadetatowe, ale nie czuje uszczerbku, gdyż posadę nadetatową zajmuje najczęściej jego żona lub córka.

Pan Namiestnik żąda wyjaśnienia, ile z pośród 248 szkół 2-kl. rządzi się planem szkół 4-kl. i otrzymuje odpowiedź od dr. Jahnera, że szkół takich jest 76.

Poseł dr. Adam zgadza się z zapatrywaniem radcy Dworu Baranowskiego. Uprzemysłowienie kraju domaga się, abyśmy posiadali jak najwięcej szkół 4-klasowych. Uwzględnić należałoby przedewszystkiem okręgi przemysłowe i miejscowości, znajdujące się w pobliżu szkół zawodowych.

Ks. Głodziński na podstawie dat statystycznych wykazuje, że pierwszym postulatem powinno być przekształcanie szkół 2-kl. na 4-kl., gdyż w ten sposób uczyni się zadość kulturalnym potrzebom 70 proc. ludności kraju.

Kier. Filip przytacza przykłady co do frekwencyi dzieci i znacznej liczby, przypadającej na jednego nauczyciela.

Poseł dr. Makuch sprzeciwia się tworzeniu kilku szkół 1-kl. lub 2-kl. w tej samej miejscowości, zamiast jednej szkoły więcejklasowej. Uważa postanowienia, zawarte w art. 5 ust. z 23 maja 1895, za szkodliwe dla ludności i pragnąłby władzę Rady szk. kraj. ograniczyć. Nie liczba analfabetów rzuca cień na kraj, ale za niski stan istniejących szkół. Występuje przeciw ograniczeniom okólnika Rady szkolnej kraj. w sprawie organizowania szkół tylko 1-kl. tam, gdzie ich wcale nie ma. Tworzenie szkół więcejklasowych leży w interesie oświaty, a wydatki ztąd wynikające musi ponieść kraj przy współudziale Państwa.

Poseł dr. Bandrowski uznaje, że cyfry budżetu krajowego nakazują ostrożność, ale nie uzasadniają wydania ograniczającego

---

11)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWAK.

IV.

(Ciąg dalszy).

Chłopiec skrzywił się z wyrazem znudzenia i niechęci.

— Znam stolicę Belgii; tamtędy jeździliśmy do Ostendy. Znam Berlin, Paryż, Wiedeń i tyle miast innych.... Wszędzie wiecznie to samo. Wagony trzęsą, a w magazynach tłok i nudy....

Wzruszył chudemi ramionami i odął blade usta.

Grudowski patrzył na niego ze zdumieniem, jak na okaz dotąd mu nieznany. Wreszcie, odwrócił się nagle do Brzeszczota:

— Kuzynie, od jutra zacznę starania o założenie polskiej szkoły na wsi dla polskich dzieci.

Był to jedyny z ust jego do rozmowy tej komentarz.

V.

Pan Stanisław Grudowski nie zwykł był nic czynić w połowie. Zaraz więc nazajutrz rozwinął szeroką działalność, by projekt założenia obu szkół niezawodnie doprowadzić do skutku. Napisał program, ułożył kosztorys, odniósł się do Warszawy, by mu wyszukano stosownych pedagogów, którzyby na prowincyę wyjechać chcieli, wysłał wreszcie pełnomocnika swego, celem załatwienia w okręgu naukowym stosownych formalności prawnych.

Wszystko to zajęło mu dni parę. Objechał następnie kilku najbliższych sąsiadów, aby ich namówić do zapisania się na listę założycieli VI.-klasowej szkoły obywatelskiej. Dokonawszy zaś tego, spostrzegł, iż od chwili urzeczywistnienia projektu dzieli go jeszcze kilka miesięcy i że na razie nic w tym kierunku więcej uczynić nie może.

Pozostał więc znów sam z sobą, ze samotnością, w obszernym, pustym dworze i z czarem upajającym rozkwitłej, słodkiej wiosny, która dziwnie działała na niego w tym roku.

Objeżdżał pola, lecz zamiast oglądać i taksować urodzaje, zamiast oceniać plony, jakie przynieść mogą, chłonął raczej w siebie nastrój rozśpiewanej, odmłodzonej, dyszącej życiem przyrody. Brał w krew żar jej i przyspieszone tętno, a w sercu dziwną tęsknotę i upojenie. Gdy po tych słonecznych kąpielach wracał do domu, obszerny dwór wydawał mu się bardziej jeszcze pustym i mrocznym. Po bogatych salonach snuły się tylko widma tego, co być mogło, a nigdy się nie stało; w powietrzu ich, w atmosferze sztywnej, chłodnej, odczuwał woń wilgotnej stęchlizny, która wprost za gardło go chwytała.

Uciekał więc od niej i zamykał się w swym gabinecie. Rachunki jednak i korespondencye dręczyły go, odtrącał je przeto; pisma były zwykłym omłotem pustej, zdeptanej przez innych słomy: książek czytać nie mógł. W ciszy więc i zadumie, wśród goryczy moralnego osamotnienia i tej niejętej choroby, która duszę tęsknicą żre i trawi, rozgrzebywał popioły własnego serca. Nie zaznało ono nigdy poezyi wielkiego, pochłaniającego uczucia, nigdy pełnego, ludzkiego szczęścia. Nie nauczono go niegdyś, iż młodość ma swe święte prawa i przywileje, że jest budowniczym przyszłego życia, twórcą moralnej jego istoty i wartości.

Wskazywano mu tylko pracę i obowiązek ratowania fortuny. Zmarnował dla niej najlepsze lata siły i zapału. A dziś, on bogacz, któremu inni zazdroszczą, niema nawet, na starość własnego ogniska. Nie była niem przecież ta zatęchła, choć strojna piwnica, w której nie miał nikogo, prócz płatnych najmitów.

I wydawszy rozkaz, by pootwierano okna, uciekał znów w pole.

Lecz tam szła za nim piosenka skowronka, nawoływanie przepiórki, radość ptaszątt, ścielących sobie gniazda. Słońce życiodajną swą mocą, wywoływało z ziemi jakieś denerwujące opary. Wokoło przebiegały tchnienia nieujęte, będące dla przyrody treścią życia i jego radością. Fluid ten wszakże magnetyczny, przygnębiał i obezwładniał moralnie Grudowskiego.

Roztkliwiał się nad sobą samym, nad swem bezprzykładnem osamotnieniem i dolą smutną. Zatracił pogodę umysłu, hart ducha i siłę woli, którymi panował zwykle nad całem otoczeniem. W zdenerwowaniu tem zdawał się sam sobie chory i jak dziecię bezradny. Wszystko się śmiało dokoła, a on pobladł posmutniał i pochylił głowę, noszoną zwykle wysoko, przyuczoną do obejmowania jednym rzutem oka sytuacyi, do rozkazywania innym i sobie.

A wszystkiemu winna była jedynie, ta zalotna, barwna papuga, Ada Porębska.

Po epizodzie z Brzeszczotem, do duszy jej wtargnął strach wielkooki, by przygarnięci chłopcy, oprócz przyrzeczonej im edukacyi, nie otrzymali czasem całej fortuny. Z takimi dziwakami, jak Grudowski, czyż można być czego pewnym? Jeżeli antyczny, operetkowy strój starego szlachcica i ryże czupryny jego chłopaków, nie zraziły tego dżentelmena, ubierającego się ściśle według mody angielskiej, lecz nawet podsunęły mu szaloną, a kosztowną fantazyę założenia dwu szkół polskich, myśl godną jakiegoś zwaryowanego pedanta, czy obskuranta, to któż mógł za przyszłość ręczyć?

Parę wymownych spojrzeń i kilka zaledwie słów oderwanych, zamienionych półgłosem z mężem, wystarczyło jej za drogowskaz w trudnej tej chwili.

Po herbacie wypitej na tarasie, piękna pani chcąc użyć cudnego wieczoru, zaproponowała przechadzkę po parku. Tu ujęwszy pod rękę drogiego kuzyna, przytulona, jak powój wiotki do jego ramienia, tkliwa, serdeczna, pełna niewieściego uroku, zauważyła, iż odwieczne te drzewa nawet w magicznem oświetleniu księżyca ponuro wyglądają.... Bałaby się chodzić tu bez towarzystwa. Wogóle, lękałaby się mieszkać sama w tym wielkim niezaludnionym domu. Wprawdzie on jest silny, mądry i mężczyzna, no, ale i wielcy znają wybuchy zdenerwowania godziny osłabienia woli.

— Wszak prawda? — pytała, opierając się silniej i topiąc w jego oczach, pełne współczucia i złagodzonego ognia, słodkie spojrzenie. — I ty kuzynku musisz mieć chwile słabości i tęsknoty, chwile upadku ducha i zniechęcenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

okólnika co do reorganizacyi szkół na więcej klasowe.

Pan **Namiestnik** zwraca uwagę, że zaprowadzenie planu naukowego szkół 4-klasowych w szkołach 2-klasowych czyni na razie zadość potrzebie oświatowej, chociaż szkoła formalnie zorganizowaną nie została.

Starosta **Niesiołowski** referuje pytanie 7-me, czy zalecałoby się tworzenie podwójnych etatów posad nauczycielskich w szkołach 4-kl. i więcej-klasowych, w których od wielu lat istnieją oddziały równorzędne we wszystkich klasach, a rozdzielenie szkoły na dwie osobne szkoły jest trudne, albo niemożliwe. Referent zwraca uwagę, że w dotychczasowej ustawie podwójne etaty nie mają uzasadnienia i że prócz miasta Lwowa nigdzie nie istnieją.

Dyr. **Koreniec** sądzi, że tworzenie podwójnych etatów jest rzeczą godziwą ze względu na to, że w miastach czekają nadetatowi nauczyciele niekiedy po 20 lat na stabilizacyę. Stosunki te wymagają uzdrowienia.

Poseł dr. **Tomaszewski** uważa podwójne etaty istniejące we Lwowie za rzecz przejściową, która musi doprowadzić do podziału szkół.

Prof. dr. **Ciesielski** uważa tworzenie etatów podwójnych we Lwowie ze względu na budynki i drożyznę gruntów za rzecz konieczną. Lwów płaci $^1/_5$ część podatków całego kraju i zasługuje przy stosowaniu ustawy na pewne względy.

Pan **Namiestnik** uważa za główny punkt tej kwestyi to, czy gminy nie zechcą budować wielkich koszar, zamiast mniejszych budynków osobnych.

Insp. kraj. dr. **Jahner**: Powody, które skłoniły Lwów do tworzenia podwójnych etatów istnieją także w innych miastach. Budowanie małych budynków w większych miastach ze względu na drożyznę placu budowlanego jest niemożliwe. Byłby za tem, aby ustawa w 30 miastach, gdzie istnieją szkoły wydziałowe, doprowadziła do tworzenia podwójnych etatów.

Radca Dworu **Baranowski** przytacza, że w Holandyi potrzeba aż dekretu królewskiego na to, aby kierownik mógł mieć więcej niż 400 dzieci pod swojem kierownictwem. Jest zwolennikiem licznych a małych szkół, przemawia atoli za podwajaniem etatów tam, gdzie istnieją już budynki mieszczące podwójną lub większą nawet liczbę klas.

Radca Dworu **Prokopczyc** oświadcza się za podwajaniem etatów, celem ułatwienia stabilizacyi siłom czekającym długo na posadę w charakterze tymczasowych nauczycieli.

Wiceprezydent dr. **Dembowski** stwierdza, że długie wyczekiwanie na stałą posadę jest dobrowolną ofiarą ze strony tych sił nauczycielskich, które pragną otrzymać tę posadę w pewnej jedynej miejscowości, a które mogłyby stabilizować się szybko, gdyby się ubiegały o posady stałe tam, gdzie one się otwierają.

Insp. **Bruchnalski** wyraża przekonanie, że we wszystkich większych miastach powinny istnieć podwójne etaty. Nowoczesna szkoła nie może się obejść bez boiska, sali gimnastycznej, łazienek, a tych inwestycyj uczynić nie można w domku o 4 tylko izbach szkolnych. W małych miasteczkach, gdzie morg gruntu wart tyle, ile 1 m² w mieście, względu na drożyznę gruntu nie ma. Kierownik, który ma kilka tylko godzin zajęcia przy ośmiu lub więcej klasach, lepiej potrafi nadzorować szkołę i hospitować naukę innych nauczycieli, niż mający pełną liczbę godzin przy czterech tylko klasach.

Kier. **Łaszcz** przemawia także za podwajaniem etatów na wsi tam, gdzie po temu znajdą się warunki.

Pos. dr. **Bandrowski** spodziewa się, że przez podwojenie etatów uczyni się zadość ważnemu postulatowi nauczycielstwa i położy się kres ustawicznym petycyom w tym kierunku.

Inspektor krajowy **Zaleski** wyraża mniemanie, że szkoła mała o pojedyńczym etacie umożliwia łatwiejsze zbliżenie kierownika do dzieci i szkoła taka ma więcej cech ogniska rodzinnego.

Starosta **Niesiołowski** referuje pytanie 8 me, czy należałoby zakładać szkoły wydziałowe także w miastach nie należących do II. klasy płac. Nadwyżka kosztów, potrzebnych do reorganizacyi szkoły pospolitej na wydziałową wynosi 7—10.000 K. Nadwyżka ta musi być pokryta przez czynniki miejscowe, albo musi być uzyskana w drodze petycyi do Sejmu. W III.-ciej klasie płac istnieją tylko dwie szkoły wydziałowe, męska w Radziechowie i żeńska w Żywcu. — W tych miejscowościach nauczyciele pospolici należą do III.-ciej klasy płac, a nauczyciele wydziałowi do II. klasy. Liczne miasteczka z III. kl. płac wnoszą petycye do Sejmu o organizacyę szkół wydziałowych, czemu Wydział krajowy czyni trudności z powodu kosztów.

Dyr. **Koreniec** sądzi, że szkoły wydziałowe powinny powstawać przedewszystkiem w miejscowościach III.-ciej klasy płac, bo tam niema szkół średnich i tam będzie zapewniona frekwencya i to więcej doborowego materyału, a nie będzie miała takich niedobitków, jakie otrzymują szkoły wydziałowe tam, gdzie są szkoły średnie.

Pos. dr. **Bandrowski** pragnąłby widzieć takie brzmienie ustawy, które dopuszczałoby utworzenie szkoły wydziałowej wszędzie tam, gdzie istnieje szkoła 6-klasowa i gdzie gmina okaże się skłonną do pewnych świadczeń.

Wiceprezydent dr. **Dembowski** zwraca uwagę poprzedniego mowcy na okoliczność, że dzisiejsza ustawa posiada właśnie brzmienie takie, jakiego on żąda.

Insp. kraj. **Zaleski** dodaje, że małe miasteczka za mało wykorzystały istniejącą ustawę. Druga ankieta wyraziła już życzenie, aby szkoły wydziałowe powstawały w mniejszych miejscowościach. Mowca zgadza się z tem zapatrywaniem. Znaczna liczba szkół tej kategoryi dozwoliłaby zróżniczkować je stosownie do miejscowych potrzeb ludności.

Poseł dr. **Bandrowski**: Ta okoliczność, że w każdym poszczególnym przypadku gminy muszą wnosić petycye do Sejmu, nadaje sprawie zakładania szkół cechę wyjątkowości; mowca pragnąłby, ażeby bez tych petycyj i protektorów w Sejmie mogło się obejść.

Poseł dr. **Adam** zajmuje takie same stanowisko, jak poseł Bandrowski. Klasowanie miast dla nich niemiłe, powinno odpaść. Przy organizacyi szkół wydziałowych należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na miejscowości, mające szczególniejsze warunki rozwoju przemysłu i handlu.

Insp. kraj. dr. **Jahner** pragnie mieć szkołę wydziałową przedewszystkiem tam, gdzie istnieje seminaryum nauczycielskie, a potem tam, gdzie są szkoły średnie.

Wiceprezydent dr. **Dembowski** reasumując poniesione w toku dyskusyi uwagi, które streszczają się w tem, że ograniczenia notowane co do zakładania szkół wydziałowych nie są już na czasie, odracza posiedzenie do popołudnia.

Upadek gabinetu p. Clémenceau.

Ministerstwo Clémenceau runęło całkiem niespodzianie. Znalazłszy po swej stronie w Izbie mniejszość, nie próbowało nawet o wywinięcie się sztuczką z fatalnego położenia. I stało to się w wigilię zamknięcia sesyi, że przeciwnicy p. Clémenceau zebrawszy pod swym sztandarem skoalizowane zastępy, pobili na głowę nienawistny im gabinet. Skorzystali zaś przytem ze sprawy formalnej, do której p. Clémenceau nie mógł przywiązywać szczególnego znaczenia, pragnął zaś jedynie, by nie pozostawić jej nieuregulowaną na czas feryj. Ale Delcassé, oddawna pałający żądzą pomsty na p. Clémenceau, przeciągnąwszy na swą stronę zarówno monarchistów, jak socyalistów, skorzystał z nadarzającej się sposobności i odniósł tryumf.

Z nadzwyczajną — przyznać trzeba zręcznością — zdołał się p. Clémenceau przez lat trzy utrzymywać na powierzchni, mimo, że nieustannie coraz nowe miał przeciwko sobie niebezpieczeństwa. Charakter namiętny, ale bez patosu, — dyalektyk świetny, przypominający szermierzy z XVII. w., nie miał natomiast Clémenceau daru potężnego głosu, jakim n. p. porywał masy Gambetta, ani bujnej frazeologii p. Bourgeois, zapędzającej w sidła nawet bardzo ostrożnych słuchaczy. Wogóle zebrało się w nim więcej zdolności do obalania ministrów, aniżeli do piastowania samemu teki.

I to więc już dziwne, że przez trzy lata jednak udało mu się rządzić i że miewał w tym czasie chwile wielkich naprawdę sukcesów. Siódmy już krzyżyk dźwigając na plecach, przedzierzgnął się bez trudu z opozycyonisty w dzierzyciela władzy. Przesycony idea odwetu, postawił sobie jednak za cel rządów utrzymanie pokoju, a jak wiernie służył tej zasadzie, dość przypomnieć długotrwałe przesilenie aneksyjne i rolę, jaką w niem odegrała Republika. Złożył wówczas z odznaczeniem egzamin jako dyplomata.

Runął z gestem dramatycznym po pojedynku słownym z p. Delcassé, bo cała polemika tych obu mężów stanu na posiedzeniu Izby d. 20 b. m. miała nawskroś osobisty charakter, chociaż pozornie opierała się o sprawę oskarżenia zarządu marynarki. Clémenceau nie wahał się poczynić przeciwnikowi swemu — p. Delcassé — poważnych zarzutów z powodu polityki marokkańskiej, ongi przezeń, p. Delcassé, inscenowanej, polityki, która doprowadziła Francyę do kapitulacyi w toku rokowań w Algesiras. Dał tym sposobem p. Clémenceau do zrozumienia, że gdyby Delcassé dorwał się kiedy znowu teki spraw zewnętrznych, dla Francyi urośćby zgąd mogło poważne niebezpieczeństwo. Europa niewątpliwie uznałaby powołanie p. Delcassé na ten urząd za prowokacyę. Tak zdawałoby się wynikać z tego, co mówił p. Clémenceau, a że ośmielił się to wypowiedzieć, dosięgła go pomsta losu: został wyrzucony z siodła.

Kamieniem, o który potknął się gabinet Clémenceau, bezpośrednią przyczyną jego upadku była — jak wiadomo — sprawa marynarki. Już w marcu ujawniła Izba nieprzyjazne co do niej stanowisko wobec rządu. Minister skarbu Caillaux długo opierał się przyznaniu kredytów, zażądanych przez ministra marynarki Picarda. Ten ostatni musiał każdą pozycyę zosobna jak najdokładniej uzasadnić w specyalnym „bilansie floty". Rząd dowiódł wówczas, że gospodarkę we flocie zamyśla bardzo sumiennej poddać kontroli, parlamentowi wszakże i tego było za mało. Konflikt zażegnany został dopiero za pomocą ustanowienia osobnej komisyi dla spraw marynarki — złożonej z deputowanych.

Ta komisya formalnie nie zajęła stanowiska nieprzyjaznego rządowi — lecz tylko pozornie. Generalny sprawozdawca komisyi, dep. Michel, wskazał w mowie swej między innemi na opinię p. Delcassé, wedle której francuska marynarka w ostatnich latach spadła z drugiego na czwarte miejsce wśród flot wielkich mocarstw, ustąpiwszy miejsca swego flocie Niemiec, mimo, że od r. 1898 Francya wydała na ten cel o 410 milionów więcej od Niemiec (3500 : 3090).

Jest w tem twierdzeniu niezawodnie wiele przesady i przeciwko niej właśnie zwrócił się p. Clémenceau, a zwrócił się z całą gwałtownością, jako przeciw postępko-

38)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: L'ombra del passato).

(Wolny przekład z włoskiego).

XVII.

(Ciąg dalszy).

Caterina była w posiadaniu pewnej tajemnicy, ale czekała stosownej chwili, aby ją wyjaśnić.

Wieczorem po wymianie pierwszych pocałunków w swoim pokoiku, rzekła do Adone z wielką ostrożnością, jakby obawiając się, żeby mu nie sprawić za wielkiego wzruszenia:

— Mam ci coś powiedzieć... coś bardzo, bardzo pomyślnego!... Dowiedz się więc, że... że jesteś bogatym człowiekiem!

— Jakto?... Już po raz drugi mi to mówisz. O co idzie?

Zdjęty ciekawością i niepokojem, zaczerwienił się, czego nie można było dostrzedz w przyćmionym pokoju: niejasne wspomnienia i żale w duszy mu się budziły. Caterina mówiła dalej:

— Posłuchaj, co ci powiem. Któregoś dnia Dircé, żona Agostina, zawołała mnie do siebie w tajemnicy. Poszłam do niej, zastałam ją bosą, rozczochraną, podobną do furyi. Dom cały był przewrócony do góry nogami, dzieci płakały. Zaczęła od narzekania na Togninę, na Pirloccię, na Carissimę, a potem mi powiedziała: „Czas już, żebym przemówiła, kiedy ten głupiec Agostino nie chce się zajmować swoimi własnymi interesami. Wolałabym poczekać na powrót Adone, ale się obawiam, że nie zechce mnie słuchać; on także jest zanadto dobry: prawdziwy mazgaj! Wtedy przyszło mi na myśl zwrócić się do ciebie Caterino: jesteś dziewczyną z charakterem i będziesz umiała znaleźć sposób zabezpieczenia swoich praw." Ostatecznie wyznała przedemną, że Tognina zrobiła testament... Czy to prawda, że Tognina umie pisać?

— Tak.

— Zrobiła więc swój testament, ale pisał go notaryusz, a ona tylko podpisała. Pozostawia dożywocie wszystkich dóbr swoich Pirloccii, a po śmierci brata spadek ma być podzielony pomiędzy Marca, Fiorellę i Fiorina. Ani Agostino, ani ty nie dostaniecie nic. Od tego dnia, jak opowiada Dircé, Pirlocciowie strzegą Togninę, jak więźnia; obawiają się, aby z tobą coś nie mówiła... Ale to jeszcze nic. Słuchaj dalej. Powiedziałam Dircé: „Moja kochana, nie potrzebujemy spadku po Togninie. Co do Adone, bądź pewna, że nie pójdzie dokuczać ciotce." Wtedy Dircé, prosząc mnie, abym przysięgła, że nikomu nie powiem, z wyjątkiem ciebie, tajemnicy, którą ma mi wyznać, powiedziała mi, że twój wuj Giovanni zrobił testament na twoją korzyść, czyniąc ciebie ogólnym spadkobiercą, z obowiązkiem wypłacania Togninie dożywotniej renty i trzymania jej przy sobie, w domu, aż do śmierci. Ale Pirloccia, wiedząc, że siostra była w posiadaniu innego, dawniejszego testamentu Giovanniego, pisanego przed laty, porozumiał się z nią, żeby zniszczyć ostatni, ten, który był na twoją korzyść. Dircé zapewnia, że Agostino posiada dowody tego oszukaństwa i gotów jest ci ich dostarczyć. Dodała nawet, że wiele ludzi wie o tej historyi, a między innymi twoja matka...

Adone milczał, osłupiały.

— I cóż teraz będziesz robił? — spytała Caterina.

— Dircé jest niedobrą kobietą — odrzekł wreszcie. — Bardzo być może, iż wymyśliła sobie z zemsty tę całą historyę, jeżeli to prawda, że wykluczyła Agostina z testamentu.

Wtedy Caterina, która czego innego po nim się spodziewała, zaczęła być nieco zaniepokojona.

— Ty nigdy niczemu nie wierzysz! A przecież, jeżeli tak jest na prawdę?... Trzeba, żebyś pomówił z Togniną, żebyś jej powiedział: „Czyż wy tego nie rozumiecie, że umrzecie już nie długo?..."

— Sam uznam co będę miał do zrobienia.

— Ach! tak, jesteś za dobry! — odrzekła podrażniona. — Dircé ma słuszność.... A przytem, nie wyobrażaj sobie, że czyham na majątek Togniny!... To dla ciebie, dla ciebie samego!... Przypomnij sobie, jak niepocześnie z tobą się obchodzili. I to, w domu, który jest twoją własnością!

Zadrżał, jak gdyby głos Cateriny był głosem jego własnego sumienia. Tysiące wspomnień budziło się w jego umyśle, z początku niewyraźnie, a później coraz dokładniej, powiązane jedne z drugiemi jak ogniwa długiego łańcucha.

— Tak, teraz sobie przypominam: wszystko to musi być prawda! Tobie mogę to powiedzieć, bo umiesz dochować tajemnicy. Wuj ze sto razy mi powtarzał: „Wszystko, co posiadam, do ciebie należy!" A moja matka także coś wiedzieć musiała.... Gdy wuj umarł, Pirloccia był w pokoju; a później, Pirloccia stał się panem wszystkiego.... Zawsze mi się wydawało, że ciotka miała w sercu jakieś ukryte wyrzuty sumienia. Dzisiaj nawet, spojrzała na mnie w dziwny sposób.... Gdy nie chciała, żebym kończył dalej moje nauki, Dawid pomówił z nią bez świadków słów kilka i natychmiast uległa.... A więc on także coś wiedział?... Ach! niema już sprawiedliwości, niema już uczciwości ani wspaniałomyślności! Wszyscy byli ze mną niesprawiedliwi!

— Ale ja ciebie zawsze kochałam! — zaprotestowała Caterina, ściskając go za rękę.

— Tak, ty! Ty jedna!

I łzy mu w oczach zabłysły.

— Mój Boże, co się z tobą dzieje, Adone! Ty płaczesz? Dlaczego?

Nic nie odpowiedział. Cóż by mógł jej powiedzieć? Jakże by potrafił jej wytłumaczyć uczucie próżni i ciemności, którego doznawał. Jakże mógł dać jej do zrozumienia, dlaczego w chwili, gdy mu oznajmiała, że może stać się bogatym, miał większą ochotę płakać niż śmiać się?

Długimi krokami przebył drogę tak często przebieganą, nie racząc rzucić okiem na szeroki krajobraz roztaczający się sennie w świetle księżyca. Nie zwracał uwagi na nic, tylko na swój stan wewnętrzny i zdawało mu się, że pozostaje igraszką snu przykrego. Lecz zbliżając się do Casalino, otrząsnął się z tej zmory i pomyślał:

„Może to wszystko nie prawda. Pomówię z ciotką; powiem jej: — Mało mnie obchodzi majątek; niczego od was nie wymagam. Ale powiedźcie mi, że cała ta historya jest kłamstwem! Powiedźcie mi uczciwie, że nie oszukaliście zmarłego i że podobna przewrotność nie istnieje na tym świecie! Uspokójcie mnie, że ani Dawid, ani moja matka nie przyczynili się do podobnej zbrodni, zamilczając o tem! Oto wszystko, o co ciebie proszę, ciotko moja! Oto wszystko, o co błagam!"

Gdy wrócił do domu, lampka paliła się w niszy przed św. Szymonem Judą, jak owej nocy, dawno temu, której wspomnienie go trapiło.

Ostrożnie wszedł na schody. Wyszedłszy na górę, zadrżał: przed drzwiami pokoju Togniny spał Marco na materacu na ziemi. Obudził się w chwili, gdy Adone przechodził, podniósł głowę i rzekł głosem zaspanym:

— Z ciotką nie jest dobrze....

A więc to była prawda: rodzina Pirloccii strzegła pilnie chorej, jak więźnia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wi, wyrządzającemu niesłusznie krzywdę moralną państwu.

Ale właśnie gwałtowność premiera niemile podrażniła Izbę i tak stało się, że uchwalony został porządek dzienny, rządowi nieprzychylny.

Upadek gabinetu, donoszą z Paryża, był spowodowany nie tyle względami wewnętrzno rzeczowymi, co raczej uzyskaniem chwilowej większości przez opozycyę i z powodu nieobecności wielkiej liczby posłów. Bezpośrednim jednak powodem upadku premiera, było jego bezwzględne prowokujące stanowisko wobec p. Delcassé, któremu zarzucał doprowadzenie Francyi do poniżenia.

Mowa p. Delcassé natomiast wywołała prawdziwy entuzyazm. Mówił też z niebywałym temperamentem.

Premier, wywodził, nie ma prawa krytykować jego działalności jako b. ministra spraw zagranicznych, bo on, Delcassé, doprowadził do porozumienia z Hiszpanią, Włochami i Anglią, przyspieszył zakończenie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, zapobiegł wojnie rossyjsko-angielskiej, a przez cały szereg wyroków sądów rozjemczych wzmocnił pokojową politykę Francyi, nacechowaną prawdziwą godnością.

Zarzucił dalej p. Delcassé premierowi, że będąc przewodniczącym komisyi śledczej marynarki w r. 1904 nic nie uczynił, przeciwnie popełnił same błędy — a także jego rządy jako prezesa gabinetu są samymi błędami.

Gdy w odpowiedzi na to zawołał prezydent ministrów: „Pan upokorzyłeś Francyę!“ zerwała się burza na sali. Wśród okrzyków przeciwko premierowi Izba przystąpiła do głosowania, uchwaliła nieufność rządowi.

Oczekiwano, że Clémenceau odpowie namiętną filipiką. On jednak powstawszy rzekł tylko: „Odchodzę!“ i razem z innymi ministrami wyszedł.

W objaśnieniach onegdajszych wypadków nie brak głosów, jakoby Clémenceau umyślnie spowodował swój upadek, gdyż był już znużony urzędowaniem.

Motyw taki wcale nie byłby dziwny u człowieka w tak podeszłym wieku.

Georges Eugeniusz Benjamin Clémenceau urodził się w r. 1841 w Mouilleron-en-Pareds w Wandei, do szkół uczęszczał w Nantes, nauki zaś uwieńczył uzyskaniem stopnia doktora medycyny. W r. 1870 powierzono mu burmistrzowstwo dzielnicy paryskiej Montmartre, a w r. 1876 wszedł po raz pierwszy do Izby deputowanych, jako przedstawiciel miasta Paryża. Tu przyłączywszy się do grupy radykałów republikańskich, bronił ich programu w swym dzienniku *Justice*. Gdy wybuchła sprawa Dreyfusa, Clémenceau założył osobne pismo *Aurore* specyalnie w tym celu, by walczyć o rewizyę procesu.

Ministrem został po raz pierwszy w r. 1903, gdy Sarrien powierzył mu w swym gabinecie tekę spraw wewnętrznych. W trzy lata później, d. 20 października 1906, objął po obalonym Sarrienie prezesurę gabinetu. Miał lat 65, gdy on, który powalił Gambettę, który Ferryému zawołał pamiętne słowa: *Allez vous en!* doszedł sam do steru władzy, aby dowieść, że niesłuszność miała utarta o nim opinia, jakoby tylko burzyć pragnął, nie miał zaś zgoła instynktu twórczego.

Paryż. Prezydent Fallières przyjął czoraj p. Delcassé na posłuchaniu. Według dziennika *Liberté*, p. Delcassé miał oświadczyć p. Fallières, iż w dzisiejszej chwili Millerand jest najodpowiedniejszym mężem stanu do utworzenia nowego gabinetu.

Z powodu upadku gabinetu p. Clémenceau, na giełdzie robotniczej powiewają flagi. Wśród urzędników pocztowych i telegraficznych zapowiedziana dymisya podsekretarza stanu Symiana wywołała wielką radość.

KRONIKA.

Lwów, 22 lipca.

— **Kalendarz.**
Piątek (23 lipca):
Apolinarego. — Żelisława. — S. S. 45 Mucz.
Wschód słońca o godzinie 3·43 rano, zachód słońca o godzinie 7·18 po południu.

— **P. Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu,** Stanisław Prokopowicz, wyjechał ze Lwowa na kilkutygodniowy urlop.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska. Przeznaczeni nowowyświęceni ks. Józef Bardel do Gręboszowa; Jan Bączyński do Trzciany; Wojciech Bukowiec do Mikluszowic; Stanisław Bulanda do Mielca; Karol Dobrzański do Dębicy; Floryan Dutkiewicz do Rzezawy; Zygmunt Jakus do Grybowa; Jan Jarosz do Chorzelowa; Michał Kawczyk do Zassowa; Józef Leśniak do Wierzchostawic; Józef Marzec do Łącka; Michał Nawalany do Zbylitowskiej Góry; Jan Pabian do Kolbuszowej; Julian Przeworski do Łącka; Andrzej Rejowski do Mikluszowic; Jan Sadkiewicz do Jakóbowic; Jan Solak do Grybowa; Stanisław Szymanek do Szczucina; Franciszek Wójcik do Piwnicznej; Władysław Wolanin do Zakliczyna. Przeniesieni ks. Franciszek Kmieciński z Piwnicznej do Muszyny; Stanisław Rzepecki z Chorzelowa do Tymbarku; Michał Grzyb z Rzezawy do Brzeziny; Zygmunt Grodnicki z Gręboszowa do Żegociny; Julian Lesiak z Siedlec do Grobli; Józef Put z Zakliczyna do Nowego Sącza; dr. Jan Kralisz z Mikluszowic do Tarnowa; Andrzej Bartoszewski z Kolbuszowej do Królówki; Jan Kwarciński ze Zbylitowskiej Góry do Barcic; Józef Kloch z Grybowa do Wojnicza; Wojciech Woźniczka z Mikluszowic do Siedlec; Jan Jacak z Podegrodzia do Niedźwiedzia; Andrzej Juroch z Baranowa do Podegrodzia; Jan Ciszek z Niedźwiedzia do Baranowa; Jan Ligenza z Barcic do Starego Sącza; Roman Mazur z Wojnicza do Bochni; Michał Orczyk z Łącka do Pilzna; Jan Gawroński z Mielca do Dąbrowy; Aleksander Wolski do Zawady, Marcin Zuziak z Przydonicy do Męciny; Kazimierz Salewski z Męciny do Przydonicy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie w sprawie dopuszczenia praktykanta uniwersyteckiej Biblioteki we Lwowie, dra Jana Hirschlera, do wykładów na wspomnianym wydziale w charakterze docenta prywatnego zoologii i porównawczej anatomii.

P. Stanisław Kot, rodem z Rudy, powiatu ropczyckiego, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

PP. Władysław Kierst, rodem z Warszawy i Herkulan Weigt z Tarnowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów filozofii.

— **Dyrektorem akc. Banku związkowego** po dr. Erneście Adamie, który ustąpił z tego stanowiska, został dr. Emil Schmidt, dyrektor Banku zaliczkowego w Tarnopolu. Nowy dyrektor obejmie swe stanowisko z dn. 1 sierpnia b. r.

— **Zebranie organizacyjne właścicieli średnich i mniejszych rafineryj nafty Galicyi i Bukowiny.** W niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu odbyło się w sali Izby handlowo przemysłowej we Lwowie zebranie właścicieli średnich i mniejszych rafineryj nafty Galicyi i Bukowiny, celem omówienia stanu przemysłu tego i celem utworzenia organizacyi dla tej grupy interesentów. W zebraniu uczestniczyło dwie trzecie przedsiębiorstw tej gałęzi. Po przedstawieniu celu zebrania i zadań organizacyi przez adw. dra M. Zetterbauma, powołano do prezydyum Stanisława hr. Dunina, adw. dra E. Reitera i dyrektora Kaana. W ożywionej dyskusyi brali udział dyrektor Kaan i p. Haber ze Stanisławowa, którzy omówili przewidzieć się dające ukształtowanie stosunków w przemyśle naftowym i stanowisko jakie właściciele mniejszych rafineryj mają zająć; adwokaci dr. Reiter i dr. Zetterbaum, którzy przedstawili formy prawne powstać mającej organizacyi, tudzież pp. Wahl, Mermelstein i inni.

Zgromadzenie wybrało komitet, który ma się zająć utworzeniem organizacyi i wejść też w styczność z blokiem wielkich rafineryj, a następnie złożyć sprawozdanie z działalności swej następnemu przy końcu sierpnia b. r. odbyć się mającemu zebraniu.

— **Wydawnictwo »Księgi adresowej m. Lwowa«** zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu tak miejscowych, jak i zamiejscowych, z uprzejmą prośbą, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zechcieli podać mu swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XIV. księgi adresowej na rok 1910.

Rocznik XIV. znajduje się w opracowaniu, a wydawca pragnie i dokłada wszelkich starań, aby księga adresowa stała się wydawnictwem, odpowiadającem wszelkim wymaganiom. Adres wydawnictwa „Księgi adresowej m. Lwowa“, Lwów, ul. Grottgera l. 3, F. Reichman; tam też kartką korespondencyjną należy donosić o adresach i zmianach.

— **Rozszerzenie sieci tramwayu elektrycznego.** Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie miejskiej komisyi elektrycznej i regulacyjnej, na którem zastanawiano się nad dalszem rozszerzeniem sieci elektrycznej. Szczególniejszą uwagę zwróciły połączone komisye na połać miasta między ulicą Snopkowską a Persenkówką. W myśl dawniejszych projektów miano przedłużyć linię tramwayową w kierunku ulicy Snopkowskiej aż do stawku Kamińskiego. Wobec tego jednak, że naturalny rozwój miasta postępuje w tej stronie w kierunku ulicy Dwernickiego, postanowiły komisye ograniczyć na razie budowę nowych dróg kolei elektrycznej do poprowadzenia linii w ul. Snopkowskiej do nowego budynku szkoły przemysłowej. Po upływie pewnego czasu (2—3 lat), kiedy wskutek nowych budowli uwydatnią się w całej pełni główne arterye komunikacyjne w tej stronie, wzięta będzie pod uwagę nowa linia elektryczna, — którаby biegnąc ewentualnie ulicą — Dwernickiego i drogą Łukiewicza, po przecięciu Persenkówki, tuż obok nowych miejskich zakładów elektrycznych, przez ulicę Stryjską i Kadecką złączyła tę południową część miasta przez ulicę Kopernika ze Śródmieściem.

— **Opłaty wodociągowe.** Rada miejska uchwałami z 17 maja i 14 czerwca b. r. postanowiła zatrzymać na rok 1909 dotychczasową wysokość gminnego podatku wodociągowego. Podatek ten z mieszkań prywatnych wynosi 5 prc., od czynszów zaś ze sklepów bez mieszkań $2^{1}/_{2}$ prc. od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej. Podatek ten w myśl § 7 ustawy wodociągowej pobierać będą imieniem gminy, podobnie jak dotychczas, właściciele realności lub ich uprawnieni zastępcy.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo nadało magistrowi farmacyi Klemensowi Reischerowi koncesyę na prowadzenie nabytej przezeń w drodze kupna apteki publicznej w Rudniku nad Sanem.

— **Koncert w Filharmonii.** Tych, którzy zostać musieli we Lwowie, czeka nielada wieczór. Grono ulubionych artystów naszej sceny urządza w piątek, dnia 23 b. m., koncert w sali Filharmonii. Śpiewać będzie p. Ludwig, ulubieniec naszej publiczności, z którą go łączą od lat kilku węzły wzajemnej sympatyi, a którą na koncercie tym pożegnać musi. Opuszcza bowiem scenę lwowską, by jako reżyser opery poznańskiej w dalszym ciągu służyć chlubnie polskiej sztuce. Śpiewa również p. Hendrichówna, której talent mieliśmy sposobność niejednokrotnie ocenić. P. Trapszo przerywa zasłużone wywczasy wakacyjne, by uprzyjemnić Lwowianom kanikułę i wygłosi kilka monologów tak, jak ona jedna to potrafi. Poznamy również młodego pianistę p. Szustra, który koncertami w Berlinie, Warszawie i Wiedniu zdobył sobie odrazu uznanie i nadzwyczajne pochwały. Bilety do nabycia w księgarni Altenberga, a, o ile starczą, w dniu koncertu przy kasie.

— **Zjazd internistów polskich w Krakowie.** W dalszym ciągu dnia wczorajszego przystąpił Zjazd internistów polskich do obrad nad „próbą Wassermanna“, polegającą na wstrzykiwaniu do organizmu odczynu celem zbadania, czy zawiera jad kiłowy. W tej sprawie zabierali głos i zdawali sprawę ze swoich badań dr. Muttermilch z Warszawy, prof. Kuczera ze Lwowa, docent Nitsch, Eisenberg i Łapiński z Krakowa.

Uchwalono wysłać depeszę do pani Curie-Skłodowskiej z powodu wczorajszych wykładów o radzie, wyrażającą uznanie polskiego świata lekarskiego za znakomite prace w tej dziedzinie.

Imieniem Zjazdu wysłało prezydyum następującą depeszę do profesora Baranowskiego w Zakopanem: „Uczestnicy I. Zjazdu internistów z ziem polskich, zebrani w Krakowie, przesyłają czcigodnemu profesorowi seniorowi nauki lekarskiej polskiej wyrazy głębokiej czci i uznania za dotychczasową jego wybitną działalność na polu nauki, jakoteż na polu narodowem“.

Na popołudniowem ostatniem posiedzeniu wygłosili swe specyalne prace naukowe: dr. Selzer ze Lwowa, dr. Jekeles z Bystry, dr. Grek ze Lwowa, dr. Marischler ze Lwowa.

Dyskusyę wywołał wykład dr. Nowickiego ze Lwowa o własnych badaniach nad zachowaniem się istoty chromo-chłonnej nadnercza u zwierząt i ludzi i o praktycznem znaczeniu badania.

W tej samej sprawie wygłosił także wykład dr. Hornowski ze Lwowa.

Przewodniczący prof. Gluziński podniósł z uznaniem aktualne dzisiaj badania dr. Nowickiego i dr. Hornowskiego nad stosunkiem nadnercza do szeregu schorzeń. Badania te przedstawiają wiele dotąd niejasnych spraw w nowem świetle. Mowca wskazał na konieczność przeprowadzenia równoczesnego fizyologicznych kontrolnych badań przy studyach nad rolą nadnercza w patologicznych stanach.

Ostatni wykład wygłosił dr. Rudzki ze Lwowa o dwu ciężkich przypadkach wrzodu żołądkowego; prelegent zwrócił się z prośbą do dr. Nowickiego i dr. Hornowskiego, ażeby zbadali czy nie zachodzi związek między owrzodzeniem żołądka, a istotą chromochłonną nadnercza, oraz między nerwem współczulnym.

Dr. Kikinger ze Lwowa w dyskusyi podał kilka cennych uwag o chorobach żołądka.

Przewodniczący o godz. pół do 6 wieczorem zamknął obrady.

Prezes komitetu organizacyjnego podnosząc wspaniałomyślność Najj. Pana, wzniósł na Jego cześć trzykrotny okrzyk, powtórzony przez obecnych.

— **Tablica na «Czartowskiej skale«.** Ponieważ druga tablica na „Czartowskiej skale“ wmurowana po zniszczeniu pierwszej przez wandalów lesienickich, powstała przy pomocy ofiarności obywatelskiej, Stow. „Gwiazda“, z którego inicyatywy krzyż i tablicę tam wmurowano, komunikuje sprawozdanie rachunkowe. Na dochód złożyły się składki, zebrane w Administracyi *Kurjera Lwowskiego* 154 kor. 60 hal., w Administracyi *Słowa Polskiego* 111 kor. 10 hal., firma G. Schapiry Syna 25 kor., zebrane w czasie poświęcenia 39 kor. 12 hal. i ze sprzedaży kokardek 56 kor. 35 hal., razem 386 kor. 17 hal. Z tego wydano na tablicę 200 kor., za wybicie wnęki w skale na tablicę 48 kor., wynagrodzenie robotnikom za pilnowanie rusztowania i tablicy przed poświęceniem 40 kor., orkiestra w czasie poświęcenia 40 kor., przewóz tablicy, poświęcenie i wiele innych 72 96 hal., razem wydatki 400 kor. 96 hal. Pozostaje deficyt w kwocie 14 kor. 79 hal., który pokryło Stow. „Gwiazda“, a nadto złożyło 30 kor. na książeczkę Tow. wzajem. kredytu, jako fundusz dla konserwacyi krzyża i tablicy. Przytej sposobności wydział „Gwiazdy“ składa serdeczne podziękowanie Najprzew. biskupowi ks. Bandurskiemu za poświęcenie krzyża i tablicy, Konwentowi PP. Benedyktynek łać. za zezwolenie umieszczenia krzyża i tablicy na ich prywatnej własności, dalej budowniczemu p. Wacławowi Breiterowi i majstrowi murarskiemu p. Danielowi Grzybowi za bezinteresowną techniczną pomoc, wreszcie wszystkim tym, którzy ofiarnością materyalną i pomocą przyczynili się do stworzenia tej pamiątki narodowej.

— **Smutna statystyka.** Według sprawozdań lekarzy powiatowych, zmarło w Galicyi w r. 1908 wskutek zatrucia grzybami 237 osób.

— **Wielka nędza.** Sercom i ofiarności naszych czytelników polecamy piersiowo chorą wdowę po czeladniku cukierniczym, matkę sześciorga drobnych, zupełnie niezaopatrzonych dzieci. Nie wątpimy, że tych kilka słów wywoła pożądany skutek, a prawdziwej nędzy umożliwi bodaj najskromniejszą egzestencyę. Łaskawe datki przyjmuje (dla wdowy po czeladniku cukierniczym) Administracya *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** w ulicy Akademickiej szyldkretowe binokle i torebkę srebrną, zawierającą kilka koron; na placu św. Teodora dwa sznurki korali; w Rynku pulares, zawierający 7 kor.; kartkę zastawniczą Banku ormiańskiego na dwa pierścionki i zegarek; w ulicy Kurkowej srebrny zegarek z łańcuszkiem.

△ **Znaleziono:** gotówkę 80 koron; pulares, zawierający 60 kor. i kupon na pakunek złożony na kolei; książeczkę pocztowej Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Jakóba Surowieckiego i książeczkę udziałową Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, opiewającą na nazwisko Zygmunta Szeligowskiego.

△ **Zatrucie wędlinami.** W jednej z realności przy ul. Królowej Jadwigi zachorował wczoraj nagle wśród objawów zatrucia zarobnik Józef Jodłowski, spożywszy na kolacyę wędliny, zakupione w pobliskim sklepie z wyrobami masarskimi. Wezwane Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Franciszek Senczyszyn jadąc wczoraj wieczorem szybko ulicą Żulińskiego, najechał na 7 letnią Fryderykę Wintersbergerównę, powalił ją na ziemię, przyczem dziewczynka, dostawszy się pod konie, odniosła dość znaczne obrażenia.

△ **W ulicy Grodeckiej** najechał wczoraj woźnica Klemens Stefanowicz na zarobnika Stefana Szymańskiego, wskutek czego Szymański upadłszy na bruk, dotkliwie się potłukł.

△ **Złośliwy pies.** W ulicy Zimorowicza napadł wczoraj pies, należący do jednego z lokatorów w realności pod l. 12, na przechodzącą tamtędy pannę Sewerynę M. i dotkliwie ją pokąsał w nogę.

△ **Zamach samobójczy.** Służąca Anna Pilawska, która — jak to onegdaj donieśliśmy — napiła się w zamiarze samobójczym roczczynu fosforowego, zmarła już w szpitalu.

△ **Zatrucie grzybami.** W realności przy ul. Sieniawskiej l. 8 zachorowała dziś nagle wśród objawów zatrucia, po spożyciu grzybów, zarobnica Agnieszka Kicińska. Stacya ratunkowa przewiozła ją do szpitala powszechnego.

△ **Dziki żart.** Magazynier przedsiębiorstwa technicznego p. Rodakiewicza, Maryan Spycylak, ugodził dziś kawałkiem gumy tak nieszczęśliwie w prawe oko 10-letniego Michała Szmigla, iż chłopcu oko to zupełnie wypłynęła.

△ **Nagły zgon.** W drodze z dworca „Podzamcze“ do szpitala powszechnego zmarł dziś nagle Jan Walerykiewicz, woźny sądowy ze Zborowa, który przybył do Lwowa, celem udania się na kuracyę do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania dr. Adama Karpuszki przy ul. Brajerowskiej l. 20 skradziono wczoraj lornetkę w czarnym futerale wartości 140 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Emilia z bar. Dormusów Chorośnicka, w 25 r. życia; Franciszek E. Biloński, komisarz maszyn dyrekcyi kolei państwowych, w 35 r. życia;

w Rudkach, Józef Angielski, tamtejszy burmistrz, w 60 r. życia;

w Krakowie, Władysław Gottwald, emer. inspektor kolei państwowych, w 66 r. życia;

w Oświęcimiu, Józef Kowalski, emer. urzędnik sądowy, w 84 r. życia;

w Paryżu, były deputowany Karol Ferry, brat ś. p. Juliusza Ferry'ego.

— **Zamordowanie ś. p. dr. Włodzimierza Lewickiego.** Z Krakowa donoszą: O ile słychać, Borowska skaleczyła się wczoraj w celi więziennej w rękę, używając szkła lub jakiegoś

innego narzędzia. Skaleczenie zaopatrzono i krew zatamowano. Co do powodów tego kroku krążą różne wersye. Według jednych, Borowska chciała w ten sposób wymusić zmianę kobiety, pozostającej z nią razem w celi. Według innych, popełniła zamach pod wpływem dokonanego przed kilku dniami przesłuchania jej w mieszkaniu ś. p. Lewickiego.

Głos Narodu informuje, że Borowska skaleczyła się przypadkiem w rękę nieznacznie i bez żadnych ubocznych zamiarów.

Naprzód zaś donosi w tej sprawie: Onegdaj wieczorem Borowska, która szczególnie po ostatniem jej przesłuchaniu w mieszkaniu Lewickiego okazywała większe niż zazwyczaj zdenerwowanie, odłamkiem szkła, albo — jak z innej strony donoszą — szpilkami do włosów przecięła sobie tętnice na pulsach obu rąk. Na widok tryskającej krwi, kobieta siedząca z Borowską w tej samej celi wszczęła alarm, na który zbiegli się dozorcy. Sprowadzono lekarza więziennego, który krew zatamował i nałożył bandaż. Borowska w chwili, gdy pozostała sama, zerwała bandaże i krew ponownie zaczęła upływać. Powtórne założenie bandaży udało się dopiero po ubezwładnieniu i skrępowaniu jej. Borowską, której nie grozi poważne niebezpieczeństwo, przeniesiono do szpitala więziennego.

— **Morderstwo rabunkowe w Bielsku.** Dzienniki krakowskie donoszą, że na żądanie bielskiej policyi aresztowano tam onegdaj na dworcu kolejowym maszynistę kolei Północnej, Józefa Malisza, jako podejrzanego o udział w zamordowaniu adwokata dr. Halbreicha w Bielsku. Po aresztowaniu komisarz Jasiński przesłuchiwał wyczerpująco Malisza; przybył też z Bielska sędzia śledczy i prowadził dalej przesłuchanie. Wczoraj ogłoszono areszt śledczy Maliszowi i odstawiono go do tutejszego sądu karnego, zkąd będzie odesłany do Bielska. O ile słychać w mieście i jak donoszą z Bielska, Malisz w czasie morderstwa bawił w Bielsku u swej ciotki Maryi Taipiszowej, u której znaleziono pochodzące z rabunku u dr. Halbreicha przedmioty, oraz dwie zakrwawione bluzki kolejowe. Na ciele Halbreicha wykryto 24 ran kłutych. Zachodzi przypuszczenie, że sprawców morderstwa było kilku. Bł. p. Halbreich grywał w karty późnym wieczorem w kawiarni. W dniu krytycznym wyszedł wcześnie, zdaje się, że oczekiwał kobiety w swem mieszkaniu i że ta była w porozumieniu z mordercami.

— **Wykrycie morderców.** Z Białej donoszą do *N. Reformy:* D. 15 marca b. r. w nocy zamordowano w okropny sposób w Kleczy dolnej koło Wadowic małżonków Fijołków. Morderca zmiażdżył swym ofiarom głowy siekierą i ze zrabowaną kwotą uciekł. Po dłuższych poszukiwaniach udało się dopiero teraz wachmistrzowi żandarmeryi Anderce w Komorowicach koło Białej wykryć i aresztować mordercę. Jestto 20-letni Józef Wychowaniec *vulgo* Chowaniec. Służył od marca b. r. u pewnego gospodarza w Komorowicach, jako parobek. Odstawiono go natychmiast do sądu w Wadowicach.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Podczas wczorajszej rozprawy obrońca dr. Hinkowicz zapytał świadka Nasticza, czy otrzymał od bana Raucha jakie pieniądze. Nasticz zaprzeczył temu.

Obrońca postawił szereg pytań w sprawie okólników, przesłanych do wielkich mocarstw i t. d.

Pomiędzy prokuratorem a obrońcą przyszło do poważnego zatargu. Prokurator zarzucił obrońcy, że stawia pytania tylko celem wywołania pewnego nastroju w Europie.

Dr. Hinkowicz odpowiedział na to: Tak jest! niechaj wszyscy wiedzą, co się tu dzieje. Obrońca zarzucił przytem, że prokurator mógłby zająć tu inne miejsce, gdyby on obrońca opublikował informacye, które posiada o prokuratorze. Za te słowa nałożył trybunał na obrońcę grzywnę 100 koron.

Hinkowicz zapytał dalej Nasticza o wyjaśnienie co do rzekomej konwencyi między Włochami a Serbią. Przewodniczący uchylił to pytanie.

Kronika prowincyonalna.

§ Sanatoryum nauczycielskie. Z Kołomyi donoszą nam; Ubiegłej soboty odbyło się w naszem mieście poufne zebranie celem poparcia rozsprzedaży losów na Sanatoryum nauczycielskie. Zebranie to, któremu przewodniczył radca Namiestnictwa p. Ferdynand Pawlikowski, odbyło się w sali Rady miejskiej.

Sprawę referował p. Budzanowski, delegat krajowego „Ogniska nauczycielskiego". Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusya, poczem wybrano komitet, złożony z 75 członków.

Na szczególną uwagę zasługują dwa wnioski, jakie się na tem zebraniu pojawiły; pierwszy wniosek opiewa, że komitet kołomyjski za pomocą swoich delegatów założy dla tej sprawy kilka komitetów w sąsiednich miastach i powiatach, jak: Śniatynie, Gwoździcu, Kosowie, Peczeniżynie i t. d. Drugi wniosek, aby się odnieść do Rad powiatowych, które sprawę tę mogą korzystnie poprzeć w gminach wiejskich.

Jako środki do rozsprzedaży losów mają służyć, oprócz osobistej agitacyi, czasopisma lokalne, oraz festyny, przedstawienia amatorskie, zabawy, wieczornice i bale. Przewodniczącym komitetu wybrano p. Fr. Pawlikowskiego, a jego zastępcami pp.: posła sejmowego Kleskiego, ks. Zygmunta Pawłowskiego, Wł. Seredowskiego, hr. Edm. Starzeńską, Kaz. Matczyńską, Maks. Neumana, Karola Balickiego, ks. Aleks. Rusina, St. Jasińskiego, marszałka pow. i Grünera. Sekretarzami: Majeranowskiego, Michajluka i p. Dwernicką; skarbnikiem zaś p. Czechowicza, dyrektora szkoły.

§ Dziecko zabite przez piorun. W Łopuszance, powiatu dobromilskiego, zabił dnia 15 b. m. piorun w polu 12 letnią Maryę Pustelnikównę, córkę tamtejszego włościanina.

§ Znalezienie zwłok topielicy. Dnia 15 b. m. znaleziono przy ujściu stawu w w Chodorowie zwłoki 46 letniej Jewdochy Buniowej z Knihynicz, powiatu rohatyńskiego. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denatka popełniła samobójstwo z powodu długiej i nieuleczalnej choroby.

§ Samobójstwo. Pod Budami wolickiemi, powiatu ropczyckiego, odebrał sobie w tych dniach życie przez utopienie się w rzece Wisłoce emerytowany żandarm Antoni Składzień, zamieszkały w Zawadzie. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

§ Pożar. W Hawryłówce — jak donoszą nam z Nadwórnej — wybuchł w tych dniach z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył dwie zagrody włościańskie, łącznej wartości 8600 kor. Pogorzelcy byli ubezpieczeni od ognia.

Kronika zagraniczna.

* Główna stacya dla żeglugi napowietrznej. W Berlinie utworzyło się Towarzystwo akcyjne, które nabyło plac ośmiuset morgowy pod główną stacyę dla żeglugi napowietrznej.

* Cholera w Petersburgu. Wczoraj zachorowało w Petersburgu na cholerę 96 osób, zmarło 35. Liczba osób chorych na cholerę wynosi 841.

* Zalane miasto. Wczoraj szalał w Galvestonie (Texas) straszny orkan, połączony z oberwaniem się chmury. Zachodnia część miasta znajduje się 7 stóp pod wodą.

* Kobieta w Persyi. Stanowisko społeczne kobiet w Persyi nie różni się w niczem od stanowiska, jakie kobieta zajmuje w innych społeczeństwach Wschodu i można być przygotowanym na to, że przewrót, jaki obecnie przeżywa Persya, nie przyniesie żadnych zmian w położeniu kobiet perskich, których piękność znaną jest tylko z baśni Szehezarady.

Warunki życia kobiet perskich są wynikiem poglądów, które wszystkie narody Wschodu, wyznające Islam, wyrobiły sobie o kwestyi kobiecej. Zasadą mahometan jest nie otwierać zbytnio oczu kobietom i w myśl tej zasady społeczeństwo perskie nie dba o szkoły dla kobiet. Z tego powodu kobieta, umiejąca czytać i pisać, należy nawet w najwyższych sferach do bardzo nielicznych wyjątków. To też, jeżeli żona chce napisać list do męża, odbywającego podróż, musi się udać do ulema, z prośbą o napisanie listu, lub też o odczytanie otrzymanej korespondencyi; za to oczywiście musi zapłacić.

Następstwem tak niskiego stopnia kultury kobiet perskich jest wielka skłonność do przesądów i zabobonów. Wychodząc na ulicę, otula się kobieta perska płaszczem niebieskim, a twarz osłania szczelnie zasłoną, opatrzoną tylko dwoma otworami na oczy. Ponieważ płaszcze, noszone przez kobiety perskie, są wszystkie tej samej barwy i zrobionej z tej samej materyi, przeto zdarza się nieraz, że nawet najbliżsi krewni nie poznają na ulicy swych kobiet. Udając się w odwiedziny, malują sobie kobiety perskie twarz czerwoną substancyą i czernią brwi i rzęsy antymonem. Niektóre czarwienią henną nawet palce, paznokcie i nogi, a wreszcie włosy splatane w długie warkocze.— Jak każda kobieta Wschodu, ma kobieta perska wielkie upodobanie w strojeniu się świecidełkami; wiele zaś z nich pali fajki.

Kobiety, należące do wyższych klas, utrzymują zażyłe stosunki między sobą, odwiedzając się nawzajem, i dlatego to bardzo często można spotkać na ulicach miast perskich gromadki nieraz kilkunastu kobiet, spieszących razem na przyjęcie do przyjaciółki. Gdzie kobiety się gromadzą, nie wolno tam pokazać się żadnemu mężczyźnie, a to samo prawo obowiązuje kobiety w stosunku do zebrań mężczyzn. Gdy dwie kobiety chcą porozumieć się na ulicy, muszą usunąć się z drogi w ustronne miejsce, albowiem koran nie dozwala, by głos kobiety był słyszany na ulicy.

Kobiety klas niższych pracują i to bardzo ciężko. Wieśniaczki zajmują się nietylko pracą w domu, ale także trudnią się gospodarstwem rolnem. Kobiety klas średnich spędzają natomiast swe życie na tkaniu dywanów, słynnych w całym świecie.

Wielożeństwo istnieje w Persyi tylko w sferze ludzi zamożnych. Ubogi Pers zadowala się w zasadzie tylko jedną żoną, a natomiast trzyma w swym domu niewolnice, jeżeli oczywiście pozwalają mu na to stosunki materyalne.

Małżeństwa bywają zawierane w bardzo wczesnym wieku przez rodziców, a bez wiedzy młodej pary.

Panna młoda otrzymuje posag zupełnie jak w społeczeństwach cywilizowanych. Rzecz oczywista, że wiele małżeństw w takich warunkach zawartych jest nieszczęśliwych. A ponieważ znane są w Persyi rozwody, więc zło bywa nieraz usunięte. Rozwód następuje w ten sposób, że mąż, niezadowolony z żony, oświadcza jej w obecności dwu świadków, iż jest wolną.

Po tem oświadczeniu żona bawi jeszcze miesiąc w domu męża, aby upewnić się, czy nie znajduje się w błogosławionym stanie, poczem wraca do rodziców, mąż jest obowiązany zwrócić posag. W wypadku, gdy żona jest stroną żądającą rozwodu, musi zwrócić się ona o interwencyę do kapłana.

O ile wreszcie żona uważaną jest przez męża za niewolnicę, gdy nie ma dzieci, o tyle znowu cieszy się jego szacunkiem, gdy obdarzy go potomstwem i dlatego to najgorętszem życzeniem kobiety perskiej jest mieć dzieci, któremi się zadowala w zupełności nawet wówczas, gdy mąż żyje w zupełnem od niej odosobieniu.

* Charakter i podeszwy. Uczony francuski, prof. Dégrès, skonstruował „nową teoryę" odgadywania charakteru ludzi. Posługuje się on w tym celu nie liniami powikłanemi ręki, nie właściwościami pisma badanych osób, lecz.... podeszwami ich butów. Szczegóły o nowej metodzie i o związku między charakterem i podeszwą opowiada korespondent jednego z tygodników angielskich, który odwiedził w Paryżu uczonego oryginała. Studyowanie życia — mówił profesor — doprowadziło mnie do rozpoznania tego związku. Możnaby powiedzieć, że istota i właściwości każdego człowieka odźwierciedlają się w jego podeszwach, wskazując przez nie drogę do najskrytszych myśli. Człowiek n. p., którego podeszwy są na końcach wytarte, gdy obcas i reszta podeszwy nie uległy zniszczeniu, jest osobnikiem, wobec którego wskazana jest ostrożność: rzuca się on w niebezpieczne i nielegalne przedsięwzięcia, należy do tych, którzy nieustraszenie chwytają za broń, gdy się im stanie w drodze. Gdy na podeszwie najbardziej zniszczone jest miejsce pod wypukliną wielkiego palca, mam pewność, że właściciel buta jest „wołem roboczym", pracowitym i obowiązkowym człowiekiem, choć nie posiadającym zbyt wielkiej siły ducha. Gdy tylko prawa strona prawego buta jest zużyta, można wnioskować, że posiadacz często rozważać musi ważne, głębokie kwestye, że jest może adwokatem lub uczonym. Z ludźmi, którzy chodzą, zbliżając obcasy i rozszerzając od siebie końce podeszew, należy się spotykać z niedowierzaniem, są oni bowiem odważni, zuchwali i nie znają skrupułów. Optymista natomiast równomiernie zużywa obcas i całą podeszwę. Idzie szczęśliwy i wesoły, dotykając ziemi najpierw obcasem, a potem resztą podeszwy. Do tych znamion najogólniejszych przyłączają się tysiące drobnych obserwacyj, które prof. Dégrès poczynił w ciągu długich lat studyów. Jak twierdzi wspomniany korespondent, zgłaszają się obecnie do profesora liczni ciekawi, przynosząc buty do studyów; lecz „uczony" odmawia zaspokojenia ich ciekawości, zachowując obserwacye dla siebie.

Sprawa Hartinga.

W dalszym ciągu rewelacyj, które Burcew zamieszcza w dzienniku *Matin*, opowiada on o organizacyi i działalności tajnej rossyjskiej policyi we Francyi. Główne biuro policyi tajnej znajduje się podokno na ulicy Grenelle pod nr. 79 w domu ambasady rossyjskiej. Zastanawiając się nad działalnością agentów rossyjskich, którzy zachowywali się nieraz we Francyi tak, jak u „siebie w ojczyźnie". Burcew przypuszcza, że działali oni często za wiedzą i z pozwoleniem policyi francuskiej, która w ten sposób jest równie odpowiedzialna za „skandale". „Zresztą nie ręczę za nic — pisze Burcew — ale wiem doskonale, że agenci policyi rossyjskiej przedstawiali się często jako agenci policyi francuskiej i na dowód okazywali legitymacye, wydane przez prefekturę. Być może, że te legitymacye były fałszowane. Mam nadzieję, że dowiemy się niebawem o tem".

Opisując „czyny" różnych agentów policyi tajnej, Burcew opowiada między innemi o karyerze jednego z najwybitniejszych członków policyi rossyjskiej, niejakiego Binta, który zaczął swój debiut jako agent policyi, od rozbicia w 1886 r. drukarni rewolucyonistów. „W Genewie — pisze Burcew — partya „Narodnej Woli" urządziła niewielką drukarnię, w której drukowano *Wiestnik Narodnej Woli,* wychodzący pod redakcyą, znanego w szerszych kołach społeczeństwa francuskiego, Piotra Ławrowa.

„Ta gazeta, drukowana po za granicami wpływu cenzury, była w owe czasy jedynem wydawnictwem, które mówiło prawdę o stosunkach rossyjskich, i nie ulega wątpliwości, że istnienie jej było nie na rękę rządowi rossyjskiemu. Przeto rząd życzył sobie pozbyć się niepożądanego kontrolora. Ale w jaki sposób? Wtedy człowiek zdecydowany na wszystko, niejaki Bint, zaproponował swe usługi policyi rossyjskiej. Pewnej, ciepłej nocy, kiedy w drukarni nie było już nikogo, Bint, dobrawszy sobie pomocnika, dostał się przez okno do drukarni i zaczął gospodarować w niej po swojemu. — „Agenci" zniszczyli wszystkie rękopisy i wydawnictwa, znajdujące się w drukarni, rozbili maszynę drukarską, połamali kaszty i rozsypali wszystkie czcionki. Za to bohaterstwo Bint otrzymał wielką nagrodę. Karyera jego została zapewniona. W czasie osławionej sprawy o zamach dynamitowy, Bint działał już w Paryżu. Czy znał już wtedy Landesena i później poznał w nim swego naczelnika Hartinga? Tego twierdzić nie mogę, ale dodam, że w sprawie wykrycia tożsamości Hartinga - Landesena, pomogły mi bardzo częste oświadczenia Binta, iż nie obawia się Hartinga dlatego, że ma na niego duży wpływ, posiadając tajemnicę znaną tylko jemu i Hartingowi".

Obecnie Bint jest naczelnikiem t. zw. „filorów", to jest agentów, których obowiązkiem jest śledzenie wszystkich kroków osób podejrzanych. „Zwykle przypuszczają — pisze Burcew — że tylko emigranci podlegają tego rodzaju nadzorowi. I ja też tak sądziłem, póki nie udało mi się wydostać paręset raportów agentów tajnych. Z tych raportów przekonałem się, że większość poddanych rossyjskich, przejeżdżających przez Paryż, lub czasowo w nim zamieszkujących, — przedewszystkiem wszyscy ci, którzy uchodzą za zwolenników „idei przewrotowych" — jest pilnie śledzona przez „filorów". I oto szczegół interesujący. Wśród raportów jest jeden, dotyczący Azewa i ku wielkiemu memu zdziwieniu przekonałem się, że Azewa śledzono także, i to bardzo pilnie.... Jednak agenci, którzy go śledzili, nie podejrzewali nawet, iż podpatrują swego. W ten sposób Ratajew i Harting wiedzieli o każdym kroku Azewa. Było to zapewne mądre, ale rząd rossyjski nie może się wobec tego wypierać, iż nic nie wiedział o roli Azewa w partyach rewolucyjnych i o jego prowokatorstwie".

Wychodząca w Niemczech *Russ. Korr.* zamieściła list Hartinga, pisany przed kilku laty do jednego z jego podwładnych, agenta tajnej policyi, Hercyka, działającego w Genewie. List ten rzuca światło na działalność policyi tajnej:

„Chciałbym pana widzieć — pisze Harting — socyal-rewolucyonistą, gdyż, jak sądzę, należy oczekiwać na przyszłość daleko poważniejszych wystąpień tej partyi, niż partyi socyal-demokratów, tembardziej, że wśród socyal-demokratów pan nie odgrywasz roli wybitniejszej. Jednak, jeżeli pan dla jakichś powodów uważa za niemożliwe przerzucenie się do socyal-rewolucyonistów, to postaraj się koniecznie dostać się do organów centralnych socyal-demokratów. Ponieważ w Paryżu daleko łatwiej przejść do socyal-rewolucyonistów, niż w Genewie, to proponuję panu przeniesienie się na jakiś czas do Paryża. Obmyśl pan wszystko dobrze i daj mi pan znać, czy do jesieni możesz pan przygotować się do przejścia w szeregi socyal-rewolucyonistów. Gdyby to było zupełnie niemożliwe, to trzymaj się pan nadal „bolszewików", ale postaraj się wstąpić do jakiejś grupy i porzuć stanowisko „obywatela niezależnego".

„Przedewszystkiem postaraj się pan o jak najbliższe stosunki z „ekspedycyą" socyal-demokratów, która ma powstać niebawem. Sądząc ze wszystkiego, wydaje się nam wątpliwe, żeby „bolszewicy" zaczęli znowu wymianę 500 rublowych banknotów, zrabowanych podczas ekspropryacyi tyfliskiej.

„Na podstawie tego wszystkiego, co pan donosisz, przychodzę do przekonania, iż nie masz pan takich bliskich stosunków z organami centralnymi partyi, jak zapewniasz. W każdym razie chciałbym się z panem widzieć. Czybyś pan nie mógł, pod pozorem n. p. wycieczki przyjechać na dwa, trzy dni do Paryża (bez siostry)? Oczywiście, pieniądze na tę wycieczkę wyszlę panu osobno, oprócz pensyi. Czekam na odpowiedź". List jest podpisany jednym z pseudonimów Hartinga — Piotrowskij)".

„Adresat listu, Hercyk — dodaje *Rus. Kor.* — wypędzony z grona rewolucyonistów, mieszka obecnie w Brukseli i jest pilnie śledzony przez partye rewolucyjne".

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc lipiec i zawiera: I. „Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezya na tle współczesnem", napisał dr. Stanisław Turowski. — II. „Klub patryotyczny warszawski w czasach powstania listopadowego (1830 do 1831), napisał Aleksander Kraushar. — III. „Z życia domowego szlachty sandeckiej w epoce Wazów", napisał ks. Jan Sygański T. J. — IV. „Materyały do historyi polskiej XIX. wieku. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego", napisał Fr. Rawita-Gawroński. — V. „Fryderyka Chopina pierwsze lata w Paryżu" (1831—1838).

Studyum biograficzne, napisał F. Hoesick. — VI. „Szkoły i wychowanie polskie na emigracyi ekonomicznej“, napisał Antoni Karbowiak. — VII. „Jaworów, Monografia historyczna, etnograficzna i statystyczna“, opracował Edward Webersfeld. — VIII. Archiwum Namiestnictwa we Lwowie, napisał Alojzy Winiarz.

Kalendarz jubileuszowy Juliusza Słowackiego na rok 1910, w nakładzie 30.000 egzemplarzy, wyjdzie już 15 sierpnia b. r. staraniem Komitetu artystów teatru miejskiego.

Kalendarz ten ukaże się w nader ozdobnem wydaniu, w oprawie jedwabnej, z wytłoczoną na okładce apoteozą poety. Zawierać będzie: Kalendaryum, notatnik na każdy dzień w całym roku, życiorys Słowackiego w najnowszem opracowaniu i wyjątki z najcelniejszych jego dzieł, te ostatnie w objętości pięciu arkuszy.

Kalendarz jubileuszowy będzie miłą pamiątką setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Inseraty przyjmuje drukarnia p. Chęcińskiego (ul. Piekarska) po cenie za całą stronicę 60 koron, pół stronicy 35 kor. Zamówienia na kalendarze adresować należy: „Komitet artystów“. Teatr miejski, Lwów. Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.

Herman Oncken „Lassalle“, w przekładzie dr. M. Lipczyc-Balsigera. Lwów 1908.

(aw) Polskie Towarzystwo Nakładowe rozpoczęło wydawać zbiór życiorysów, oraz opisów systemów społeczno-ekonomicznych. Do zbioru tego należy monografia głośnego działacza społecznego Lassala, podzielona na dwie księgi. Z tych pierwsza obejmuje materyał biograficzny, druga zaś rozbiór działalności Lassalla i jej program. Do najlepszych i najciekawszych ustępów tej książki należy charakterystyka stanowiska Lassalla w agitacyi politycznej i społecznej, oraz te wszystkie rozdziały, które ukazują nam Lassalla jako człowieka i pisarza, odkrywając mnóstwo nowych i nieznanych szczegółów z życia jednego z najwybitniejszych rzeczników socyalizmu ubiegłego stulecia.

Z muzyki polskiej.

I. Zanotować należy fakt wydania przez krakowskich rzutkich a wyjątkowo dla młodszej polskiej muzyki przyjaznych nakładców Piwarskiego i Sp. — sonaty skrzypcowej g dur Henryka Melcera, która we Lwowie i w Warszawie, podobno i w Pradze, zdobyła sobie uznanie publiczności, a po części i prasy codziennej i fachowej. Kto zna nowsze kompozycye Melcera, a przedewszystkiem niepospolicie wartościowe „Morceau fantastique“ na fortepian, po części również „Fileuse de l'opera Maria“ (o obydwu utworach, wydanych przez tę samą księgarnię krakowską pisaliśmy w *Gazecie Lwowskiej* niedawno), ten z wyglądu sonaty przekona się, że pochodzi ona z pierwszej epoki twórczości znakomitego pianisty, t. j. z przed czasów tworzenia „Maryi“. Nie znaczy to bynajmniej, żeby wartość dzieła była zakwestyonowaną; chcę przez to tylko powiedzieć, że ostatnie utwory Melcera odznaczają się daleko większem pogłębieniem, zarówno w treści, jak i technice, w pojęciu harmonicznem i tematycznem. Sonatę Melcera musimy przedewszystkiem z powodu braku porządnych sonat u nas (Różycki, Szymanowski i Szeluta nie wydali dotychczas swych sonat) przyjąć z największem zadowoleniem, jako dowód, że muzykę kameralną zaczyna się u nas pielęgnować bardzo seryo. Jak we wszystkich dawniejszych utworach, tak i w sonacie przeważa u Melcera świat temperamentu i uczuć. Wielki „szwung“ obok bardzo rozlewnego, moniuszkowskiego niemal liryzmu („Andante“). Późniejszego refleksyjnego pierwiastku na razie nie wiele. „Andante“ — to raczej chęć upojenia nas słodyczą kantyleny (a Melcer rozporządza bardzo wielkim darem szczerej inwencyi, płynącej łatwo i gładko, przeważnie bardzo lirycznie), niż sięganie w głębie myśli — głębokiego jednak liryzmu nigdy u Melcera nie brak. Temperament kompozytora, objawiający się w bardzo oryginalnych rytmach (Scherzo w takcie $^9/_4$), a nawet w ujęciu technicznem, przechodzi czasem w rozpasanie à la Dvorak (część IV.), nie brak jednak energii (część I.) monumentalnie ułożonej, jakby w klasycznej muzyce (n. p. zwłaszcza u Beethovena) podpatrzonej. Zapatrzenie się w muzykę klasyczną jest jedną z cech Melcera. Te partye jego sonaty, które odznaczają się miłym, pogodnym, niezbyt burzliwym, niemal wesołym wesołością dziecka charakterem, to jakby echa Mozarta. (Ubocznych myśli, zwłaszcza co do inwencyi, nie mam).

W formie jest sonata Melcera wyrównaną, bardzo płynną, choć swobodną; tylko część pierwsza wydaje mi się gdzieniegdzie nieco za długą „Freude am Musizieren“), jakkolwiek w stosunku do innych części jest normalną w rozciągłości. Całość jest bardzo efektowna, partya skrzypcowa nie jest przytłoczona towarzyszeniem fortepianu, co należy policzyć za plus kompozytora, będącego bądź co bądź jednym z wybitniejszych naszych pianistów. Mimo przeważającej homofonii nie brak interesujących kontrapunktów i tematycznych przeróbek; solidność jest cechą tego dzieła, które choć niewątpliwie będzie przewyższone przez przyszłe kompozycye Melcera, to jednak w naszej „literaturze“ skrzypcowej zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc. Wreszcie — sądzę, że najostrzejsza krytyka nie obudziłaby w twórcy sonaty g dur takiego niesmaku, jak twierdzenie zbyt... osobiste pewnego krytyka, że (genialna) sonata a-dur Cezara Francka jest w swej wartości o wiele niższą od sonaty Melcera. Obowiązkiem — nietylko obywatelskim — naszych konserwatoryów, naszych wirtuozów i melomanów jest przyswoić sobie to dzieło, którego wielką zaletą jest i to, że brzmi doskonale, t. j. że obydwa instrumenty kojarzą się w brzmieniu, co jest niezwykle rzadkim darem.

„Sześć pieśni“ Ludomira Różyckiego do słów T. Micińskiego (wyd. przez A. Piwarskiego i Sp. w Krakowie) są oznaczone: op. 16, należą jednak do op. 9 nietylko z racyi przynależności tekstów Micińskiego, lecz i ze względu na ogólną wartość i rzeczywisty czas ich powstania. Kto zna wspaniałe i tak niepospolicie wartościowe pieśni op. 12 i op. 14 Różyckiego, ten dojdzie do tego samego wniosku. Jedna z pieśni objętych op. 16 nosi tytuł: „Akwarela“; mógłbym nazwać wszystkie pieśni z tego zeszytu tym tytułem. Rzucone szkicowo, a więc i bezpośrednio, tak jak je w chwili tworzenia odczuł kompozytor, który też posługuje się w nich środkami wprawdzie prostymi, niekiedy jednakże pełnymi wyrazu, n. p. w bardzo pięknej i przepojonej szczerą poezyą pieśni: „W mem sercu baśni o jutrzence“, przeprowadzonej z wielkiem odczuciem tekstu, gdzie — jak przeważnie zawsze u Różyckiego — nietylko sama melodya, ale przedewszystkiem harmonizacya staje się wyrazicielką nastrojów, które w danem miejscu tekst wprawdzie wypowiada, lecz nie wyczerpuje. Natomiast w pieśni p. t. „Palmy“ nie widać tej żelaznej konsekwencyi, choć ona sama dla siebie, t. j. czysto muzycznie jest piękną, jakkolwiek inwencya jest świeżą i zajmującą, szczegóły z wielką trafnością muzycznie „zilustrowane“; pragnęlibyśmy większego związku z intencyami poety.

Szczęśliwszą i równie piękną jest pieśń „Fioletowe góry“, gdzie jednak przy słowach „smutek wciąż czarniejszy, i t. d.“, odpowiedniejsza byłaby tonacya mollowa, tem bardziej, że bez rozrywania tematu i zmian harmonicznych, możnaby tę zmianę przeprowadzić z zupełną konsekwencyą, równie logiczną, jak w pieśni p. t. „Natchnienie“, gdzie ducha poezyi odczuł kompozytor bardzo trafnie. Wielką świeżością inwencyi i pomysłowością harmoniczną (różne t. zw. „zabronione postępy harmoniczne“ brzmią doskonale), odznacza się pieśń p. t. „Akwarela“, w której pejzażowe malarstwo (w istocie jakby akwarelowe), jest wprost kolorystycznie ujęte za pomocą trójkowych figur w połączeniu z odpowiednią harmonizacyą, gdzie nawet zapytania mają swój wyraz w muzyce (nierozwiązane akordy z „obcymi“ tonami lub odpowiednie kroki akordowe). Bardzo pięknym jest pomysł w takcie 15, gdy po zapytaniu „Czemu dumają jodły zielone? Czemu?“, odzywa się w partyi fortepianowej motyw nie powtarzający się ani razu w pieśni tej, a będący jakby odpowiedzią, której piękność tematyczna mówi nam: „Aby nas zachwycały swą pięknością“. Najgłębszą z tych pieśni jest: „Bądź zdrowa“, będąca małym dramatem, pełnym grozy tragicznej, nastrojonej nieco na maeterlinckowski ton, tem więcej oddziałującej, że prostej. W istocie, są w tej pieśni miejsca wstrząsające siłą wyrazu (n. p. zakończenie). Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że prozodya jest na ogół przestrzeganą sumiennie, wbrew mniemaniu pewnego krytyka krakowskiego, któremu na łamach *Gazety Lwowskiej* wypadło mi kilkakrotnie zwrócić uwagę na brak taktu. Jeśli weźmiemy pod uwagę pieśni Brahmsa, Griega, Regera, nawet Ryszarda Straussa, przejętego zasadami deklamacyi wagnerowskiej, znajdziemy u nich daleko większe błędy, a jednak nie rozstrzygają one o wartości muzycznej. W pieśniach op. 16 Różyckiego „błędy“ te dadzą się usunąć łatwo i to bez żadnej zmiany motywu, mianowicie w każdym takcie składającym się n. p. z czterech równych ćwiartek, należy synkopować tę z tych ćwiartek, która pada na akcentowaną część słowa. Krytyk krakowski czyni zarzuty Różyckiemu, że nawet na przysłówki przypada u niego długa melodyjna fraza. Wprawdzie zdarza się to nawet u najgenialniejszych pieśniarzy, my jednak życzymy krytykowi, aby miał beckmesserowską sposobność wykazania Różyckiemu, że umieszcza jak najdłuższe frazy nad przyimkami „w“ i „z“. Pozorna niejednolitość i ustawiczna zmiana nastroju, jaką widzimy w pieśniach Różyckiego do słów Micińskiego, dowodzi tylko wczucia się w ducha poezyi autora „Kniazia Potiomkina“, zżycia się z jego indywidualnością. I dlatego nazwałem już dawniej Różyckiego „polskim Hugonem Wolfem“, który to niemiecki mistrz pieśni nowoczesnej tem właśnie odznaczał się, wydając zeszyty i tomy swych drogocennych pereł lirycznych z tekstami wyłącznie jednego poety (n. p. Mörike, Eichendorff, Goethe). Zbyt zaś biegli w chwytaniu za słowa krytycy wzięli owe porównanie za zestawienie olbrzymiego talentu Różyckiego z genialnością Wolfa.

Przy sposobności należy jako dowód wielkiej popularności Lud. Różyckiego zaznaczyć, iż wydane niedawno preludya op. 3-a i nokturny op. 3-b, ukazały się w drugiem wydaniu („Spółka nakładowa młodopolskich kompozytorów“, Berlin. — Albert Stahl, Warszawa — Gebethner i Wolff), opracowanem starannie, opatrzonem bardzo szczegółowymi znakami dynamiki, tempa, frazowania. Berliński nakładca zapowiada już drugie wydanie bardzo u nas rozpowszechnionej kompozycyi twórcy „Bolesława Śmiałego“ p. t.: „Igraszka fal“ (op. 4), poświęconej Ryszardowi Straussowi, który — jak wiadomo — wyraził się z tak wielkiem uznaniem o talencie naszego artysty.

Dr. Adolf Chybiński.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy łowieckiej.

═ Prezes Związku dziennikarzy węgierskich „Othon“, p. Eugeniusz Rakocsi, otrzymał wczoraj telegram, podpisany przez szereg wybitnych publicystów francuskich. W telegramie tym publicyści francuscy wzywają dziennikarzy węgierskich, aby zajęli stanowisko w sprawie aresztowanych za wielkoserbską propagandę Chorwatów i Serbów, zasiadających dziś na ławie oskarżonych w Zagrzebiu. W skutek tego telegramu p. Rakocsi zwołał na d. 23 b. m. redaktorów wszystkich pism budapeszteńskich na konferencyę.

═ Wydawany w Serajewie organ radykałów serbskich *Serbska Riecz* ogłasza dziś artykuł zwrócony przeciw żądaniu, ażeby statut bośniackiej konstytucyi przed Najw. sankcyą przedkładany był parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie, albowiem podług ustawy parlamentom nie przysługuje tego rodzaju prawo, należy ono tylko do prerogatyw Korony.

═ *Temps* donosi, że rokowania między delegatem serbskim p. Paczu, a francusko-niemieckim syndykatem finansowym w sprawie pożyczki dla Serbii, doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Uznano jednak, że chwila dzisiejsza, chwila feryj letnich, nie jest odpowiednią do zrealizowania pożyczki. Finansiści francuscy, aby okazać swą dobrą wolę, oświadczyli gotowość udzielenia rządowi serbskiemu znaczniejszej zaliczki.

═ Folkething duński odrzucił projekt ustawy w sprawie posunięcia obwałowań fortecznych od strony lądu w Kopenhadze.

═ Według informacyi ze źródła kompetentnego, nowy gabinet grecki oświadczył gotowość utrzymania przyjaznych i ścisłych stosunków z Turcyą.

═ Do *Köln. Ztg.* donoszą z Teheranu: Pismo odręczne szacha do regenta zawiera polecenie rychłego zwołania parlamentu celem uspokojenia ludności. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zarządza koronacyę w dniu dzisiejszym, zakazuje noszenia broni i zarządza utworzenie nowego ministerstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lipca. (*Tel. pr.*) Dziś dopiero wychodzą na jaw bliższe szczegóły skaleczenia się Borowskiej w celi więziennej. Borowska stale dąży do tego i używa wszelkich środków, ażeby w celi pozostawała sama, bez przydanej sobie jako dozorczyni kobiety, pozostającej w śledztwie pod zarzutem kradzieży. Skorzystawszy z chwilowego zaśnięcia tej kobiety, nożem przykutym w każdej celi za pomocą łańcuszka do drzwi poderznęła sobie Borowska w przegubie stawowym prawą rękę i zaraz potem sama sobie założyła opatrunek, do którego użyła chustki do nosa. Dozorczyni po obudzeniu zaalarmowała zarząd więzienny. Przybył prezydent sądu i lekarz więzienny Smolarski. Borowska oświadczyła im, że mimo wszelkich zarządzeń ochronnych zawsze zrobi, co jej się będzie podobało i postawi na swojem. Lekarz założył nowy opatrunek, który w nocy spadł z ręki Borowskiej i trzeba było założyć nowy.

Borowska twierdzi, że skaleczyła się szkłem, znalezionem przed 14 dniami. Jest to nieprawdopodobne, tłumaczy się zaś podobno tak dlatego, gdyż nie chciała dopuścić do usunięcia noża z celi. Nóż zaraz z celi usunięto. Obecnie czuwają nad Borowską dwie dozorczynie, jedna w dzień, druga w nocy.

Przed kilku dniami wywołała Borowska zatarg o światło w celi. Podczas nocy kontrolujący dozorca zagląda przez okienko w drzwiach do celi oświetlając lampkę w celi za pomocą guzika umieszczonego zewnątrz. To światło budziło Borowską ze snu i drażniło, zażądała więc zaprzestania kontroli, a gdy to nie było możliwe, zgodziła się na oświetlenie kaźni przez całą noc, ażeby się nie budziła niespodziewanem oświetlaniem. W tych dniach Borowska zepsuła całą lampę, połamała druciki i naraziła kryminał na niebezpieczeństwo t. zw. krótkiego spięcia. Obecnie ma w kaźni niebieską lampkę, palącą się całą noc. Badanie jej stanu umysłowego trwa dalej.

Ateny, 22 lipca. Opinia publiczna i prasa przyjmuje nowy gabinet bardzo przychylnie. Dzienniki wyrażają nadzieję, że obecne trudne stosunki wewnętrzne i zagraniczne doznają radykalnej zmiany w porównaniu z kursem polityki poprzedniego gabinetu.

Madryt, 22 lipca. Urzędownie ogłaszaszają, że w onegdajszej poważnej walce koło Melilli straty po stronie hiszpańskiej były wielkie.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż, 22 lipca. W kuloarach Izby deputowanych opowiadają, że na powierzenie Briandowi misyi utworzenia gabinetu republikanie zgodziliby się prawie jednomyślnie.

Powszechnie sądzą, że większość członków gabinetu Clémenceau zatrzyma swoje teki.

Paryż, Prezydent Fallières postanowił powierzyć Bourgeois misyę utworzenia gabinetu. Bourgeois będzie dziś powołany do pałacu Elizejskiego.

W razie gdyby Bourgeois odrzucił misyę, zawsze jeszcze na pierwszym planie kandydatów na prezydenta ministrów wymieniony jest Briand.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 22 lipca, Narady komitetu młodotureckiego nad zmianą gabinetu trwają dalej. Jak słychać, bar. Goltz odwiedził prezydenta Izby deputowanych i odradzał mu zmiany gabinetu. Następnie odbyła się konferencya partyjna Młodoturków.

Konstantynopol, 22 lipca. Rada ministrów zajmowała się wczoraj ostatecznem zredagowaniem odpowiedzi na notę mocarstw w sprawie kreteńskiej. Obiega pogłoska, iż Porta domagać się będzie uznania w całej pełni swych praw zwierzchniczych, dalej żądać będzie przeprowadzenia rokowań z mocarstwami, opiekującemi się Kretą, o autonomię wyspy przy zachowaniu praw zwierzchnictwa Turcyi, gdyż dzisiejszy *status quo* przyczynia się tylko do wzrostu anarchii na wyspie.

Konstantynopol, 22 lipca. W sprawie kreteńskiej uprawiają członkowie komitetu młodotureckiego w Salonikach żywą agitacyę i przygotowują memoryał, w którym stanowczo protestują przeciw ewentualnej aneksyi Krety przez Grecyę, zakładają też ligę pokojową dla utrzymania pokoju między Grecyą a Turcyą.

Prasa turecka ostro występuje przeciw Grecyi, oświadcza, że gdyby posłowie kreteńscy zjawili się w parlamencie greckim, Turcya uważałaby to za *casus belli*.

Jak dzienniki donoszą, w tym tygodniu przybywa tu deputacya mahometan z Krety, celem wzięcia udziału w uroczystości narodowej w rocznicę ogłoszenia konstytucyi w Turcyi.

Saloniki, 22 lipca. Greccy mieszkańcy stoją pod ścisłym dozorem władz. Przedsięwzięto wiele aresztowań i wykryto kilka składów broni.

Obawiają się poważnych starć w dniu 23 b. m., t. j. w rocznicę ogłoszenia konstytucyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 22 lipca. (*Tel. pryw.*). Gubernialny urząd dla spraw związków i Towarzystw odmówił zarejestrowania statutów polskiego stronnictwa postępowego.

Petersburg, 22 lipca. (*Tel. pryw.*). Na radzie członków Związku narodu rossyjskiego postanowiono, że jeśli rząd francuski z powodu odkryć Burcewa nie pozwoli więcej na istnienie w Paryżu tajnej policyi rossyjskiej, Związek założy tam swój oddział. Członkowie Związku udadzą się do Paryża w celu śledzenia rossyjskich rewolucyonistów i dowiadywania się o ich planach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod „Wozem Drzymały“ otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA

Lwów, ul. Akademicka l. 5, (obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Zmiana mieszkania.

Ginekolog — operator i akuszer

Dr. RUDOLF BREJTER

przeprowadził się na **ulicę Akademicką l. 14**, ordynuje od 3—5. Telefon Nr. 781.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 21 lipca 1909

29 — 40 — 61 — 32 — 68

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 4 i 18 sierpnia 1909.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Kąpiele Kudowa. Główny sezon kąpielowy pomimo zimna i ustawicznych deszczów doszedł do najwyższego punktu. Liczba kuracyuszów przekracza pięć tysięcy. Artystyczne przedstawienia urozmaicają gościom pobyt, a koncert dany na cele dobroczynne zgromadził wyborową publiczność w pięknej sali teatralnej „Fürstenhof“. W koncercie wzięły udział najwybitniejsze siły artystyczne z muzyki i spiewu, poświęcając się chętnie w celu przysporzenia funduszów dobroczynnemu celowi. 21 lipca wystąpi znany spiewak operowy dr. Paweł Kuhn z swoją młodą żoną, spiewaczką opery p. Szarlottą Kuhn Brunner.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewlekłe, niedołność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)

od 2—5 po południu.

KARLSBAD Dr. Jan Latinik ordynuje

Mühlbrunnstrasse Rafael. od maja do października.

WILLA w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 lipca 1909.

Hotel George'a.

PP. G. Falk z Wiednia, F. Kubaczek z Wiednia, E. Mandrowska z Kijowa, W. Czaykowski z Pietniczan, H. Czaykowski z Bóbrki, W. Jankowski z Rosochowacie.

Hotel Europejski.

PP. br. H. Heydel z Berenian, J. Czerwiński z Krakowa, K. Lauterbach z Wrocławia, J. Zulz z Podhajec, A. Komorowicz ze Skolego.

Hotel Victoria.

PP. S. Hubicki z Bojanowa, F. Wollen z Krakowa, S. Michalewski z Isakowa.

Hotel Krakowski.

PP. F. Zamorski z Krakowa, J. Tokarzewski z Rossyi.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 lipca

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	581 —	609 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390 —	400 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564 —	572 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 —	94 70
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	94 80	95 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 50	94 20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 70	94 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 50	95 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 50	92 20
„ „ 4 konwers.	93 30	94 —
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94 50	95 20
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112 —	118 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 50	253 50
„ „ „ papierowych	252 50	254 50
100 marek niemieckich	117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lipca 1909.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 05	96 25
styczeń-lipiec	95·90	96·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 30	99 50
kwiecień-październik	99 30	99 50
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·25	165·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220 50	226·50
„ „ 1864 po 100 zł.	292·50	298·50
„ „ 1864 po 50 zł.	295·—	301·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·96	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·60	116 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	451·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·70	119·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·60	96·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96 75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 65	96 65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·80	96 80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115 75	116 75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	103·50	100 70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·50	146 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199 25	205 25
50 zł. (100 kor.)	199 25	203 25
Koronowa waluta		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 —	94·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	94·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·40	92·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93 15	95·15
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	186·40	187 40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·75	283 75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·75	273·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·25	95·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·50	96·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94 60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 —	99·—
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 pr.	113·50	116·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·45	89·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94 75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101 25	102 25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	495·50	505·50
Clary 40 zł. m. k.	179 —	189 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	115·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73 50	79·50
Koronowa waluta		
Palfy 40 zł. m. k.	216	226 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·85	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30 75	33 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68 —	74 —
Salma 40 zł. m. k.	258 —	268 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	104 —	114 —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298 50	299 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3430·—	3435·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	637·—	635·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	750 25	751 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	602 —	658·—
Galic. banku hip. 200 zł.	596·—	598 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	390·—	340 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·—	451 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772·—	1779 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549 —	549 70
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245 50
Živnostenska banka 100 zł.	244·25	245 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	430 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5245 —	5270 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400 —	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563 —	565 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	940 —	945 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Bräx 100 zł.	734·—	737 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	675·—	685 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	645·75	646·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2599 —	2602 —
Schodnicy 500 kor.	492·—	495 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	380·—	383·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	312 —	314 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 3 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·20
Paryż za 100 franków	95 20	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254 25
Niemieckie banki	117·32½	117 52½
Włoskie banki	95·02½	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95 37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	— —	— —
20-frankówka	19 06	19 09
20-markówka	23 48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir.	94 95	95·15
Ruble	2 52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 382/9 (7229 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fradli Auerbach odbędzie się dnia 18 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 5/20 części realności lwh. 997 ks. gr. gm. Sokołów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 1047/9 (7) (7281)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Mszanie dolnej, licytacya realności lwh. 371 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna obj. realność miejska stanowiącej, dłużniczki Debory Korngut własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 23.530 kor.

Najniższa cena wynosi 11.765 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Mszana dolna, dnia 6 lipca 1909.

L. cz. E. 846/9 (6) (7282)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leona Tabaka, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1909o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach, licytacya 114/320 części realności obj. lwh. 581 gm. Barysz, składającej się z jednej parceli budowlanej i pobudowanych na niej budynków oraz z 6 parcel gruntowych o łącznym obszarze 3 ha. 31 ar. 73 m² i całego ciała hip. lwh. 1702 gm. Barysz, składającego się z jednej parceli bud. i dwu parcel gruntowych o łącznym obszarze 22 ar. 78 m².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 114/320 części lwh. 581 gm. Barysz na kwotę 2091 kor., zaś całe ciało hip. lwh. 1702 gm. Barysz na kwotę 510 kor.

Najniższa oferta wynosi co do 114/320 części lwh. 581 kwotę 1394 kor. a co do ciała hip. lwh. 1702 kwotę 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamia się o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. E. 56/9 (6) (7157 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki Sermadczak w Prusach, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności lwh. 62 ks. gr. Podborce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tejnieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. E. 234/9 (11) (7225 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiba i Anny Reisenfeldów odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 stosownie do przepisów §§ 272 do 280 pat. ces. z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p. licytacya realności lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Sędziszów objętej w celu zniesienia współwłasności tej realności przez publiczną sprzedaż. Realność ta jest miejską.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7000 kor.

Najniższa cena wynosi 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 7 lipca 1909.

L. 456—IX./b/09 (26) (7259 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w nowosądeckim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się 10 sierpnia 1909 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą: 68.812 kor. 29 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. E. XIV. 2656/8 (24) (7182)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karoliny Feuereisonowej, zastąpionej przez adw. dr. Izydora Feuereisena w Podgórzu i kasy oszczędności miasta Krakowa, odbędzie się dnia 2 września 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 w Krakowie ul. św. Jana l. 22 licytacya: a) realności lwh. 806 w Krakowie, przy ul. Rajskiej l. oc. 22 (piekarni) parcela lk. 1882 bud. dom murowany parterowy z jednopiętrową oficyną, b) realności lwh. 2547 w Krakowie przy ul. Rajskiej obok realności lwh. 806 parcela gruntowa lkat. 1682/7 na której stoją 2 budynki drewniane, obie realności lwh. 806 i lwh. 2547 nie mają przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: realności lwh. 806 na kwotę 48.236 kor., a realności lwh. 2547 na kwotę 19.815 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 806 kwotę 24.118 kor., a realności lwh. 2547 kwotę 9907 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 120/9 (7289)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya a) połowy realności lwh. 1256 gm. Nyrków obejmującego w całości 5 ar. 32 m.² placu budowl., chatę, 2 chlewy i 22 ar. 28 m.² roli, b) połowy lwh. 1542 gm. Nyrków obejmującego w całości 57 ar. 76 m.² roli.

Wartość szacunkowa: a) 530 koron, b) 500 koron.

Najniższa oferta: a) 301 kor. 67 hal., b) 333 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. E. 520 9 (9) (7292)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Marguliesa w Żurawnie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya: a) 1/7 części realności lwh. 113 gminy Mielnicz, b) połowy realności lwh. 114 gminy Mielnicz wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni i stodoły.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) na 255 kor., b) na 75 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 170 kor., ad b) 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 381/9 (11) (7283)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Kolbiarzowej, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy realności lwh. 505 oraz 1/12 części realności lwh. 509 ks. gr. gm. Pcim wraz z przynależytościami składającemi się z krowy, pary koni, sieczkarni, wozu, pługa i bron.

Nieruchomości te ocenione są na 2177 kor. 84 hal., przynależności zaś na 270 kor.

Najniższa cena wynosi 1631 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. E. 467/9 (6) (7288)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem, licytacya połowy realności objętej lwh. 793 gminy Wołczyszczowice ocenionej na 4395 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2930 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 7 lipca 1809.

L. cz. V. 2299/8 (8) (7275)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Luzera Kleinberga w Drohobyczu przeciw Wasylowi Krawczuk, Jakimowi Krawczuk, Annie Krawczuk, Paraszce z Motyków Krawczuk, Nykole Krawczuk synowi Iwana, Dmytrowi Motyka i nielet. Eufrozynie, Anastazyi i Pawłowi Krawczukom do rąk ojca i prawnego zastępcy Michała Krawczuka wszystkim w Stanyli na wniosek wierzyciela z dnia 17 czerwca 1909 odbędeie się w celu zniesienia współwłasności realności obj. lwh. 29, 103, 104 i 105 gm. Stanyla dnia 7 września 1909 o godz. 10 rano sala Nr. 81 tut. sądu publiczna sprzedaż tychże realności pod warunkami ustalonymi tus. uchwałą z dnia 14 maja 1908 l. cz. E. V. 2299/8 (2).

Wartość sprzedać się mających realności wynosi:

1. realności obj. lwh. 29 gm. Stanyla na 6046 kor. 78 hal.,

2. realności obj. lwh. 103 gm. Stanyla na 1207 kor. 02 hal.,

3. realności obj. lwh. 104 gm. Stanyla na 295 kor. 07 hal.,

4. realności obj. lwh. 105 gm. Stanyla na 550 kor. 43 hal., a wartości te stanowią zarazem najniższą ofertę sprzedać się mających realności i sprzedaż poniżej tych cen nie przyjdzie do skutku.

Nabywca przyjmie bez policzenia na cenę kupna wszystkie ciężary i wierzytelności hipoteczne ubezpieczone na realnościach wyżej wymienionym.

Cena kupna ma być uiszczoną natychmiast.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 8 lipca 1909.

L. cz. E. 271/9 (7252)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny Foksowej z pod Nr. 120 w Wilamowicach odbędzie się dnia 11 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kętach licytacya realności lwh. 171 i 524 ks. gr. gm. Wilamowice Józefa i Katarzyny Foksów z pod Nr. 8 własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 1474 kor. 58 hal., zaś z potrąceniem dożywocia intabulowanego na 1015 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 677 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 5 lipca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/8 175 k. k. (7287)

W sprawie konkursowej Schai Schmierera celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli co do ewentualnej sprzedaży wierzytelności w drodze publicznej licytacyi, co do sprzedaży przedsiębiorstwa handlowego w Podwołoczyskach i ustalenia warunków sprzedaży, wzywa się ogół wierzycieli na termin, który na dzień 28 lipca 1909 o godzinie 9 rano w tut. sądzie się wyznacza.

Przy terminie tym odbędzie się też likwidacya dodatkowo do masy zgłoszonych wierzytelności.

Podwołoczyska, dnia 15 lipca 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 456 (7262 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. dr. Stanisława Strzelbickiego posady c. k. notaryusza w Ropczycach, ewentualnie innej posady notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 14 sierpnia 1909 włącznie wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19 lipca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. 292/8 (2) (7244 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszosądowem przechowaniu znajdują się następujące ze spraw karnych pochodzące przedmioty, o których niewiadomo czyją są własnością, a mianowicie:

W sprawach karnych:

Vr. 634/2 zegarek z łańcuszkiem,
Vr. 549/4 para butów,
Vr. 779/4 kożuszek, 2 koszyki, płaszcz, płachta,
Vr. 678/3 pierścień srebrny z 3 kamykami emaliowanymi,
Vr. 1119/4 chustka, fartuszek, spodnica,
Vr. 804/3 pakunek: wewnątrz fajka kapciuch, koszula, kołnierzyk, krawatka,
Vr. 637/3 czapka barankowa, bluza, siekiera, dłuto, scyzoryk, grzebień, lusterko, szpicruta, łańcuszek od zegarka,
Vr. 983/4 spodnica, 2 woreczki,
Vr. 1243/4 2 ustne harmonijki, scyzoryk, 2 halerze, pugilares,
Vr. 738/3 rewolwer,
Vr. 698/4 rewolwer,
Vr. 916 5 rewolwer,
Vr. 126 2 ubranie dziecięce ciemne, 1 pudełko bibułek z papierosów, głowa cukru, kawałek barchanu niebieskiego, sztuka barchanu, 2 pary rękawiczek białych, rękawiczki skórzane bronzowe, rączka od parasola, 1 muszla morska, 2 scyzoryki z perłowej macicy, pudełko nici bawełnianych,
Vr. 371/7 spodnica,
Vr. 1033/7 rewolwer,
Vr. 1546/7 obcęgi i wytrych,
Vr. 301/8 zegarek niklowy z łańcuszkiem niklowym,
Vr 19/6 bunda,
Vr. 652/5 4 kaftany, 1 spodnica,
Vr. 573/5 katechizm, chustka czerwona, książka do modlenia, chusteczka biała,
Vr. 1405 7 kaftanik czarny, kaftanik granatowy, kaftanik siwy z białemi kropkami,
Vr. 1031 5 2 kaftaniki damskie.

Wzywa się zatem właścicieli powyż wymienionych przedmiotów po myśli § 376, 377 p. k., ażeby w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.

Tarnów, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. C. II. 277 9 (2) (7249 3—3)

Edykt.

Przeciw Agacie Galanta żonie Kazimierza przedtem w Sufczynie zamieszkałej, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Jana Steczyszyna w Sufczynie pozew o 500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1909 godz. 8 rano w sądzie tym w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Agaty Galantowej ustanawia się kuratora w osobie pana Michała Krajewskiego, naczelnika gminy w Sufczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Agatę Galantową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. C. II. 118/9 (5) (7248 3—3)

Edykt.

W sporze Leona Grünhauta w Sanoku przeciw Chaimowi Schaji Biegeleisenowi nieznanemu z miejsca pobytu o 775 kor. 20 hal., toczącym się przed c. k. sądem powiatowym w Birczy, dopuszczono dowód z przesłuchania stron i wyznaczono audyencyę do przeprowadzenia tego dowodu na dzień 6 lipca 1909 o godzinie 11 przed poł. w sądzie tym sala rozpraw Nr. I.

Ponieważ pozwanemu Chaimowi Schaji Biegeleisenowi nie można doręczyć wezwania do wyznaczonej audyencyi, przeto celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 28 maja 1909.

L. cz. Cg. I. 306/9 (1) (7207 3—3)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Rubinowi w Błażowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu i gospodarstwa w Błażowej pozew o 3110 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Dawida Rubina ustanawia się pana adwokata dr. Reicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Rubina w rzeczonej sprawie na jego i koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. C. IX. 178/9 (2) (7279)

Edykt.

Przeciw Izraelowi Reiterowi i tow. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Apolonię 1 śl. Truchim, 2 śl. Figiel w Kałuszu pozew o 342 kor. 16 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 września 1909 o godzinie pół do 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Izraela Reitera, ustanawia się pana adwokata dr. Kosa w Kałuszu kuratorem tego pozwanego.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kałusz, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. Cw. 2945/9 (1) (7267)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Leinerowi przedtem w Dobromilu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Juliusza Kleina w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 814 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Jakóba Leinera kuratorem dr. Rosenbach adw. w Przemyślu zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. C. XIV. 9/9 (4) (7273)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu firmie Janky & Comp. na Węgrzech, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Leona Czysza kupca we Lwowie pozew o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd podpisany do rozprawy termin na 19 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, Nr. biura 34 ul. św. Jana 22.

Celem strzeżenia praw pozwanej firmy ustanawia się pana adw. dr. Lewandowskiego w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną firmę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 12 lipca 1909.

L. Prez. 2233 18.9 (7246)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego zamianował na III. zwyczajną z dniem 1 września 1909 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego Jana Maryniarczyka, Romana Rybarskiego, Maryana Korytowskiego i Władysława Rzoncę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 18 lipca 1909.

L. cz. Cw. 2875/9 (2) (7268)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Leinerowi kupcowi, przedtem w Dobromilu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez firmę Ehrlich i Ska w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Leinera ustanawia się pana dr. Rosenbacha adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 18 lipca 1909.

L. cz. Cw. 2164/9 (1) (7270)

Edykt.

Przeciw Janowi Kominek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Towarzystwo kredytowe w Zbarażu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 2 lipca 1909 l. cz. Cw. 2164/9 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kominka ustanawia się pana adw. dr. Blemmera w Tarnopolu, kuratorem.

Kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. C. I. 151/9 (1) (7291)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Dutczakowi s. Stefana i Jurkowi Ołeksiukowi s. Fedora, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Józefa Bośniaka s. Danyły i tow. pozew o uznanie prawa własności parcel gr. 2253/5 i 2253/11 w Czarnołozcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się pana Jana Baumana c. k notaryusza w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. C. III. 168/9 (1) (7278)

Edykt.

Przeciw Michałowi Wojtowiczowi ze Mszanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pawła Ptaszka ze Mszanki pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 290 ks. gr. gm. Mszanka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 września 1909 o godzinie 10·30 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Wojtowicza ustanawia się pana adwokata dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Wojtowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. C. II. 176/9 (1) (7297)

Przeciw Janowi Pokutyckiemu synowi Jana, Maryi Żmur i Piotrowi Żmur przedtem w Chwatowie zamieszkałych, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Iwana Cymbalistę syna Michała w Chwatowie pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 60, 61, 62 i 630 gminy Chwatów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 sierpnia 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 9 w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw Jana Pokutyckiego syna Jana, Maryi Żmur i Piotra Żmura ustanawia się pana Józefa Zmijowskiego w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 2 lipca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 163 (7261)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1909 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 15 des 14 Jahrganges der periodi-schen Druckschrift: „Simplicissimus“ vom 12 Juli 1909 (Spezialnummer..... Junker), und zwar wegen des Artikels: „Das rechte Mittel“ in seiner Gänze samt den dazu gehörigen Bildern (Seite 244 und 245) das Vergehen nach § 303 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1909 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 157 der periodischen Druckschrift: „Delnicke Listy“ vom 14 Juli 1909 in dem Artikel: „Co nejrozhodneji protestujeme!“ durch die Stellen: 1. von „Hostili ruskeho“ bis „ruske revoluce“ (Seite 1, Spalte 1), 2. von „Ne jen za“ bis „vdecnost“ (Seite 1, Spalte 2), 3. von „V tu chvile“ bis „jina nez“ (Seite 1, Spalte 3), 4. von „Necht zije ruska“ bis „demokracie!“ (Seite 1, Spalte 3) das Verbrechen nach § 65 a und das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahm anach § 4-9 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 16 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1909 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des im Verlage „Tiskoveho vyboru ceskoslovanske socialne demokraticke strany delnicke v Praze“ erschienenen Druckwerkes: „Banda lupicu a zharu“ von G. Horlivy (Ve Vidny 1909), und zwar 1. der auf der Umschlagseite und auf der Titelseite befindliche Titel samt dem darunter im Klammern beigesetzten Subtitel und das nachfolgende Motto; 2. die Stelle von „Listy, jez nas“ bis „svych poddanych?“ (Seite 4); 3. die Stelle von „Neni receno“ bis „slechticke zpupnosti“ (Seite 62 und 63); 4. die Stelle von „Slechticti kobylkari“ bis „hladowych delniku“ (Seite 64) das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1909, Pr. XXXV. 203/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 44 des 2. Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Der Blitz“, und zwar: 1. das Feuilleton: „Aus dem Leben eines süßen Mädels“, durch die Stelle von „In diesem Momente“ bis „Mitglied einweihen“ (Seite 3, Spalte 1 und 2); 2. derselbe Artikel durch die Stelle von: „Wir kennen uns“ bis „einer für alle“ (Seite 3 und 4, Spalte 2, resp. 1); 3. derselbe Artikel durch die Stelle von: „Gegen did Wände“ bis „nicht zu tun“ (Seite 4 und 5, Spalte 1 und 2, resp. 1); 4. derselbe Artikel durch die Stelle von: „Was nun vorging“ bis „zurückläßt“ (Seite 5 und 6, Spalte 2, resp. 1); 5. der Artikel: „Ein Vorschlag zur Güte durch die Stelle von: „schon lange haben“ bis „rekommandiert werden“ (Seite 10, Spalte 1); 6. der Artikel: „Die Untersuchungshaft“ durch die Stelle von: „Und ein würdiges Pendant“ bis „verurteilt“ das Vergehen nach § 516 St. G. und § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1909, Pr. XXXV. 196/9 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 40 Stück Photographien, welche nackte weibliche und männliche Gestalten darstellen, das Vergehen nach § 516 begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Photographien ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Juli 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1909, Pr. I. 527.9, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Beilage zu Nummer 45 der Zeitschrift: „Cesky Ucitel“ vom 14 Juli 1909, wegen der Stellen von „Neco takoveho moznym“ bis „Jezovity nejsou!“ und von „Veden jsa duchem“ bis „abych to zavrhl“ des Artikels: „Jan Czerski, svobodomyslny z cirkve vyobcovany knez rim. katolicky“; von „Cirkve provinuji se“ bis „lide podrizuji“, von „Nejcenejsim prostredkem“ bis „v reci zastarale“, von „Rozhodne jsme take“ bis „treba z romanu“ und von „Cim vice donucovani“ bis „monistickou generaci“ des Artikels: „Antiklerikalni racinka“ nach § 122 b, 301 und 3)3 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1909, Pr. I. 529/9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Lid“ vom 15 Juli 1909 wegen der Stellen von „O prubehu procesu“ bis „svedectvi“ und „Dlouhe dva roky kdekoliv jinde“ des Artikels: „Narodne socialni antimilitariste pred soudem“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1909, Pr. I. 530/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift (Plakat); „Lide pracujici! Muzove a zony. Socialni demokrate! Delnicka knihtiskarna v Praze. Nakladem vlastnim“ wegen der Stellen von „Vlada sama“ bis „drahoty“, von „Vzhuru k velikemu“ bis „pomocnikum“ und von „dne 18 cervence“ bis „obcanstva“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1909, Pr. IV. 31/9, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Cesky Venkov“ vom 14 Juli 1909 wegen der Stelle von „Ale oddaneho poddaneho“ bis „otiskl solnohradsky list“ des Artikels: „Slova kralovska nebo cicarska“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1909, Pr. 11/9, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Slovacko“ vom 16 Juli 1909 wegen des Artikels: „Pastyr, ktery odhani sve ovce od stada“ in der Stelle von „nemuzeme tedy“ bis „hloupostem“ nach 493 St. P. O. verboten.

Spadki.

L. cz. A. IV. 217/9 (6) (7186 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że dnia 10 sierpnia 1903 w Nowym Jorku zmarła Mina recte Wirel z Weinertów Freundlich ze Sambora niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu męża spadkodawczyni Abrahama Wolfa Freundlicha nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i

wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, inaczej bowiem spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem dr. Joachimem Finsterbuschem, adwokatem w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 6 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 11/9 (2) (7133 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jerzego Wiencka z Wapienicy (na Szląsku austr.) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 17.643 wystawionej na nazwisko Jerzego i Maryanny Więcków opiewającej na 1995 kor. 04 hal.

Posiadacza powyższej książeczki kasy oszczędności miasta Białej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. Nc. I. 355/9 (2) (7198 3—3)

Edykt.

Na wniosek Flischa Nussbauma, kupca w Kętach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia z daty Wiedeń 14 czerwca 1902 Nr. 172 podpisanego własnoręcznie przez Oskara Stahla, w którem „Equitable" towarzystwo ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku przyznaje, iż otrzymało od Elischy Nussbauma z Kęt na zabezpieczenie udzielonej mu pożyczki do dnia 10 maja 1903 płatnej w kwocie 700 koron z pn. wystawioną przez rzeczone towarzystwo policę życiową Nr. 705.348 na 2000 koron opiewającą.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się, by w ciągu roku zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie odnośny dokument za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. T. 72/8 (2) (7234 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Franciszki Knorek w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej 4% obligacyi pożyczki krajowej z roku 1893 Serya B. Nr. 14.873 na 200 kor. złożonej jako kaucya służbowa śp. Edwarda Knorek byłego stajuniczego pocztowego w Stanisławowie.

Posiadacza powyższej obligacyi wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 grudnia 1909.

L. cz. T. 12/9 (21) (7232 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Hasiuka recte Hasiukiewicza vel Hasiewicza.

Z faktów i dokumentów naprowadzonych we wniosku Maryi z Grochowskich 1-o Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej, 2-o Głogowskiej w szczególności z zarządzonego przez c. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ubezpieczenia dowodu z przesłuchania świadka Leiby Goldwassera okazuje się, że pierwszy mąż potentki Jan Hasiuk recte Hasiukiewicz przybył w r. 1867 do Galicyi pod nazwiskiem Hasiewicza i w styczniu 1881 zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że zmarły 29 stycznia 1881 we Lwowie Jan Hasiewicz jest identycznym z Janem Hasiukiem recte Hasiukiewiczem, przeto na prośbę Maryi z Grochowskich 1-o Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej 2 o Głogowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora dra Edwarda Liliena adwokata we Lwowie aż do dnia 15 listopada 1909 o zaginionym Janie Hasiewiczu recte Hasiuku vel Hasiukiewiczu.

Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 9 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 384/9 (7172 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla spółek zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zebraniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 5 czerwca 1909 uchwalono likwidacyę tegoż stowarzyszenia.

Likwidatorami wybrano: Leiba Horowitza i Chaima Teppera, kupców w Kańczudze.

Wierzycieli tego Towarzystwa wzywa się, aby się z swemi pretensyami do likwidatorów zgłaszali.

Rzeszów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 222 R. G. A. 45 (7210 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Matel Keitelmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami korzennymi.

Właściciel: Matel Keitelmann, kupcowa w Tarnowie.

Dzień wpisu: 30 czerwca 1909.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. Fizm. 253/9 Stow. VI. 120 (7265)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30 czerwca 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Pruchnik, 31 marca 1909 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna Pomoc" w Pruchniku, stow. zarej. z ogr. poręką"; „Vorschuss u. Sparverein „Selbsthilfe" in Pruchnik, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Siedzibą stowarzyszenia jest Pruchnik.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Celem towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i rolnictwie na umiarkowany procent na weksle i skrypta dłużne, tudzież przyjmowanie wkładek oszczędnościowych do oprocentowania.

Członkami pierwszego zarządu zostali ustanowieni: Salomon Abend, Salomon Drillman i Esriel Kestenbaum kupcy w Pruchniku.

Stowarzyszenie podpisuje się w ten sposób, że dwaj członkowie dyrekcyi do firmy stowarzyszenia napisanej lub pod wyciśniętą stampilią firmy swe podpisy własnoręcznie dołączają.

Członek stowarzyszenia winien przy wstąpieniu uiścić wpisowe, które w pierwszym roku istnienia wynosi 5 kor., wysokość wpisowego w następnych latach ustanawiać będzie dyrekcya z roku na rok z góry.

Każdy członek ma wpłacić co najmniej jeden udział wynoszący 50 kor. i to odrazu, albo też w 5 po sobie następujących ratach kwartalnych po 10 kor.

Ogłoszenia i zawiadomienia stowarzyszenia mają nastąpić przez jednorazowe obwieszczenie pisemne w lokalu stowarzyszenia i przez publiczne plakatowanie w Pruchniku; nadto może dyrekcya postanowić także obwieszczenie w którymkolwiek dzienniku.

Każdy członek odpowiada swoim udziałem za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia, o ile z majątku stowarzyszenia pokryte być nie mogą, do potrójnej wysokości wpłaconego udziału.

Przemyśl, 15 lipca 1909.

L. cz. Firm. 193/9 Stow. I. 305 (7271)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Towarzystwo składowe w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", „Lagel Gesellschaft in Busk registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 27 lutego 1908 i z dnia 24 marca 1909 uchwaliło zmianę statutu §§. 1 drugi ustęp § 7, 13, 20, 21, 27, 48, 66, 71 i 83 według brzmienia w przedłożonym protokole uchwały.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Popieranie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie im miejsc składowych, potrzebnych im do umieszczenia swoich towarów i produktów i przez popieranie tychże w miarę możności przez udzielanie im zaliczek na ich towary i produkta surowe na wspólny rachunek wszystkich członków.

Obecnie: Przedmiotem t. j. celem Towarzystwa jest popieranie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie im miejsc składowych, potrzebnych im do umieszczenia swoich towarów, produktów lub innych przedmiotów, przez udzielanie im zaliczek na takowe, tudzież przez zakupowanie i sprzedaż bądź za gotówkę, bądź na kredyt takichże towarów, produktów lub innych przedmiotów na wspólny rachunek wszystkich członków.

1. Dotąd Dyrekcya składa się z trzech członków i trzech zastępców, obecnie Dyrekcya składa się z czterech dyrektorów i trzech zastępców wybieranych walnem zgromadzeniem na lat 6.

2. Członkowie dyrekcyi dotychczasowi: Izak Leib Goldberg, Ozyasz Karawan i Mozes Bereza, zastępcy: Herman Margulies, Eizyk Hersch Karawan i Salamon Goldberg, zaś nowowybranym czwartym członkiem Dyrekcyi jest Izrael Zipper kupiec w Busku.

Ogłoszenia: pochodzące od Stowarzyszenia będą umieszczane w czasopiśmie lwowskim „Samopomoc", a w razie przestania wydawania tegoż w „Gazecie Lwowskiej".

Data wpisu 19 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 271/9 Rg. A. I. 23 (7272)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Jezierna.

Brzmienie firmy: Spółka komandytowa Tadeusz Wyżykowski (Commandit Gesellschaft Tadaus Wyżykowski).

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacya słomianek ho pakowania.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 19 czerwca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 566 Rg. A. I. 181 (7169)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Grzegórzki.

Brzmienie firmy: Markus Wischnitzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi.

Właściciel: Markus Wischnitzer w Grzegórzkach l. 28.

Podpisuje firmę właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 26 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 781 poj. III. 155 (7236)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Sauel Acht i syn".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 17 maja 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 maja 1909.

G. Zl. Firm. 945 Einz. II. 39 (7237)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „L. Stahlschmidt".

Betriebsgegenstand: Buchhandlung.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 21 Juni 1909.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, den 20 Juni 1909.

L. cz. Firm. 402/9 Oddz. A-B-C (7175)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A-B-C wykreślono:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Simon Kowalik.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa koni dla c. i k. armii.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 751/9 Stow. II. 123 (7269)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce Jana Dziwińskiego wybrano członkiem zarządu i przewodniczącym „Spółki oszczędności i pożyczek Skorykach", stow. zar. z nieograniczoną poręką, Zygmunt Pilikowski, nauczyciel szkoły ludowej w Skorykach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. Firm. 540 Rg. A. I. 179 (7263)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Prądnik czerwony.

Brzmienie firmy: M. Weber, kantyniarz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk trunków, kawy, herbaty i podawanie potraw.

Właściciel: Mojżesz Weber, kantyniarz w Prądniku czerwonym.

Podpisuje firmę właściciel słowami „M. Weber".

Dzień wpisu: 11 czerwca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1909.

Ч. сп. Фірм. 395/9 Стов. II. 116 (7180)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стовариш󠄀ень заробкових і господарских:

в рубриці III. Руский Народний Дім „Селяньска Поміч", стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

в рубриці IV. Увисл,

в рубриці VI. на підставі статутів з дати Копичинці дня 11 марта 1909.

Цілею стоваришеня єсть сполучити господарскі сили своїх членів для їх доброби́ту.

Заряд стоваришеня зложений із слідуючих членів:

Іван Любий,

Пилип Музичка,

Андрей Бреліс.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщовані на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того в однім львівскім часописи.

Порука членів єсть обмежена до пятикротного удїлу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 24 цьвітня 1909.

Ч. сп. Фірм. 254/9 Стов. IV. 117 (7266)

Оповіщеня.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 12 червня 1909 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що загальний збір членів стоваришеня „Народний Дім", руске товариство кредитове в Яворові, з 21 марця 1908 вибрав членами дирекциї: Івана Загаєвича, властителя реальности, Сенька Бориса, властителя реальности, Івана Вербового, учителя школи видїлової, всїх в Яворові, а їх заступниками Андрія Молчка, учителя народного і Івана Масюка сина Матвія, властителя реальности, обох в Яворові, та що загальний збір членів з 18 марца 1909 змінив в части приписи §§ 8, 26, 51, 56 статутів.

Перемишль, 12 червня 1909.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 125/9 (8) (7115 2—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Jewdochę Kokolin z Podmichala.

Kuratorem jej ustanawia się Onufrego Pierożyńskiego z Podmichala.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. L. I. 1/8 (20) (7231)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Eliasza Krylińskiego, nauczyciela ludowego z Wisłobok.

Kuratorem jego ustanowiono Łucia Krylińskiego, rolnika w Wisłobokach.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. P. VI. 6/8 (16) (7296)

Edykt.

W miejsce Danyły Kościowa ustanawia się Stanisława Mrozowskiego z Zamarstynowa kuratorem umysłowo chorego Stefana Kościowa.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział VI.

Lwów, 29 czerwca 1909.

L. cz. P. VII. 90/9 (8) (7274 1—3)

Edykt.

Za marnotrawców uznano Spirydyona i Ksańki Łumikowskich z Czernicy.

Kuratorem ich ustanowiono Iwana Bojka, gospodarza w Czernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Brody, dnia 16 czerwca 1909.

L. cz. P. 31/8 (3) (7285)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Józefa Orzechowskiego w Wrząsawicach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Orzechowskiego w Bierzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 7 kwietnia 1909.

L. cz. IV. 245/84 65/VI. (7295)

Edykt.

Przedłużenie opieki nad Feliksem Karolem Kiselką zostało uchylone.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, 7 lipca 1909.

L. cz. P. 103/9 (2) (7162)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stanisława Łazora syna Ołeksy w Łużku górnym.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Cebryka w Łużku górnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 8 maja 1909.

L. cz. L. XVI. 4/9 (5) (7185)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Władysława Maja w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Sermeja w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. L. XX. 4/9 (5) (7184)

Edykt.

Za marnotrawną uzuano Maryannę Nawrocką w Czyżynach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nawrockiego w Czyżynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Kraków, dnia 14 maja 1909.

L. cz. L. 6/9 (5), P. 119/9 (7196)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Kochanowskiego w Kozłowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kotowicza, rolnika w Kozłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. P. III. 81/9 (7188)

Edykt.

Jan Strutyński z Browarów uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem zamianowano Mikołaja Strutyńskiego z Browarów.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. P. 57/9 (5) (7144)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Łopuszańskiego w Butelce wyżnej.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Bobycza w Butelce wyżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 22 kwietnia 1909.

L. cz. P. 53/8 (7) (7256)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Kupyna w Czumalach.

Kuratorem jej ustanowiono p. Hrycia Kupynę w Czumalach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 20 kwietnia 1908.

L. cz. P. 108/8 (11) (7257)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Ewę Szuber w Zbarażu.

Kuratorem jej ustanowiono p. Kazimierza Gargulińskiego w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. L. 5/9 (4), P. 87/9 (4) (7151)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Binę Gewürz w Muszynie.

Kuratorem jej ustanowiono Menaschego Gewürza, kupca w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 18 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
5·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa
	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa. Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, T[illegible]brzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zako[illegible]
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
2·09	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·21	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·23	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Telefon 452. **Telefon 452.**

Miastowe Biuro

c. k. kolei państw. we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okrężne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni.

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni.

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Adres telegraficzny: „Stadtbureau", Lwów.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. -- Kosztorysy bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Majątek 1.100 morgowy w powiecie sokalskim położony, pierwszorzędnej gleby, wzorowo zagospodarowany do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Lisiewicz** Lwów, Jagiellońska 8.

Do sprzedania motor elektryczny wraz z dynamomaszyną i akumulatorami. Bliższa wiadomość w Ekonomacie c. k. Dyrekcyi lasów przy ul. Chorążczyzna l. 17. (7293 2—6)

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

L. 13.875 ex 1909 (7258 3—3)

Wyznaczony na dzień 21 lipca 1909 termin licytacyi na oddanie w przedsiębiorstwo budowy kolei lasowej w dolinie w Prutcu w Mikuliczynie przenosi się niniejszem na dzień 21 sierpnia 1909 godzinę 12 w południe.

Ogólne warunki licytacyi podane są w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 145, 146 i 147 ex 1909.

Plany budowy, przedmiar, tabela cen, kosztorys ogólny i bliższe warunki budowy przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie w biurze IV. 1.

Lwów, dnia 19 lipca 1909.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.



Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Ogłoszenie.

Prywatne **gimnazyum miejskie** z prawem publiczności w **Łańcucie** potrzebuje od września b. r. 2 (ewentualnie 4) ukwalifikowanych sił nauczycielskich. Kandydaci ubiegający się o te posady (pobory najniżej IX. rangi) winni wnieść podanie należycie udokumentowane najpóźniej do 5 sierpnia włącznie.

Pierwszeństwo mają germaniści i historycy (ewentualnie także przyrodnicy i filologowie klasyczni lub poloniści).

Dyrekcya.

Walne Zgromadzenie

członków I. galic. i W. Ks. Krakowskiego Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla c. i k. armii z poręką ograniczoną w sądzie zapisanego, odbędzie się w piątek dnia 30 lipca 1909 o godz. 7 wieczór w lokalu Izby rękodzielniczej (Ratusz 2 piętro).

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1908.
3. Sprawozdanie Stowarzyszeń Związku z lustracyi.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku.
6. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
8. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20 lipca 1909.

Walery Gürsching, sekretarz. **Stanisław Niemczynowski**, prezes Rady nadzorczej.

Ogłoszenie.

Zarząd masy rozbiorowej Ludwika Goldberga rozpisuje ofertową sprzedaż pretensyi masalnych bez poręki za należność i i ściągalność na łączną kwotę nominalną 59·296 kor. 77 hal. opiewających za cenę najwięcej ofiarującemu.

Wykaz pretensyi można przeglądać w aktach c. k. Sądu krajowego we Lwowie lub też u podpisanego zarządcy. Oferty przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 kor. należy wnieść na ręce podpisanego najdalej do końca lipca 1909.

Dr. Samuel Pol
ul. Kościuszki l. 2.

Ogłoszenie.

Po myśli § 4 statutu i uchwały **Walnego Zgromadzenia** akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie z dnia 27 lipca 1908, rozpisujemy niniejszem subskrypcyę na nową emisyę akcyi

na sumę 250.000 kor. t. j. 2500 sztuk akcyi po 200 kor.

Dywidenda od akcyi wynosiła dotąd 5 i 6%.

Zgłoszenia subskrypcyi przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Łańcucie i udziela bliższych wyjaśnień. Akcye subskrybować można w terminie do 1 września br.

Z Rady zawiadowczej Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Łańcut, dnia 1 lipca 1909.

Prezes
Bolesław Żardecki m. p.

Ogłoszenie.

VI. Walne Zgromadzenie

stowarzyszenia „Wzajemna pomoc c. k. Urzędników i Funkcyonaryuszów sądowych i innych urzędów w Tarnowie“, odbędzie się dnia 31 lipca 1909 o godzinie 6 po południu a w razie niedostatecznej ilości członków, odbędzie sie tego dnia drugie zgromadzenie o godz. 6·30 bez względu na ilość członków w sali rozpraw Nr. 20 c. k. sądu obwod w Tarnowie z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu V. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1908.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum dyrekcyi.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców.
6. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej i 1 zastępcy na rok 1909.
7. Wnioski członków.

DYREKCYA:

M. Sekunda. **A. Bergel.** **A. Sienkiewicz.**

Zwracamy uwagę

że we Lwowie istnieje tylko jedna fabryka

SZTUCZNYCH NAWOZÓW

pierwszego gal. Tow. Akcyjnego dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej Jul. Wanga, która właśnie w tym roku obchodzi swój jubileusz

25-letniego istnienia

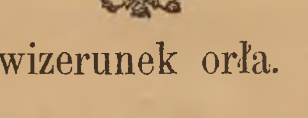
Okres ten czasu jest dostateczną gwarancyą, że fabryka nasza jest w stanie wyrabiać towar najlepszy i najlepiej do warunków krajowej gleby dostosowany.

Dlatego prosimy usilnie zwracać się do nas z zamówieniami

podając dokładnie nasz adres:

Lwów, ul. Kościuszki 18, parter,

i pamiętać, że każdy worek naszego towaru, jakoteż plomba nosi napis wskazujący naszą firmę i



wizerunek orła.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.